

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY.** Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbierających listem na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej Oszczędności Nr. 61205.  
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2850.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najów, Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ.** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstawie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia wiersz dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W ogłoszeniach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skoczne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Z pobytu gen. Gamelin w Warszawie

WÓDZ ARMII FRANCUSKIEJ U P. PREZYDENTA RP. ZPLITEJ.

Warszawa. — W ostatnim dniu swego pobytu w Warszawie, gen. Gamelin zwiedził miasto. Już o godz. 9-ej rano wyruszył on samochodem w towarzystwie

Po chwili rozmowy P. Prezydent R. P. udekorował gen. Gamelin wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. Stojąca na dziedzińcu zamkowym op-



## Z wizyty gen. Gamelin w Warszawie

Na zdjęciu gen. Gamelin wpisuje się do księgi pamiątkowej, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

gen. Regułskiego i rtm. Dziewanowskiego, którzy pokazywali mu w przejeździe najważniejsze gmachy i zabytki historyczne.

Specjalną uwagę zwrócił gen. Gamelin na zwiedzenie Muzeum Wojskowego, po którym oprowadzał go dyrektor płk. Gembarzewski.

Ostatnim etapem był Wilanów, gdzie generała francuskiego podejmował i oprowadzał właściciel Wilanowa hr. Branicki.

O godz. 12-ej w południe odbyła się w gmachu sztabu głównego uroczystość dekorowania oficerów francuskich orderami polskimi. Dekoracji dokonał szef sztabu głównego gen. Stachiewicz.

Attache wojskowy w Warszawie gen. D'Arbonneau otrzymał Komandorję z gwiazdą Odrodzenia Polski, gen. zastępcą mjr. Laparra, oraz towarzyszący w podróży gen. Gamelin mjr. Petibon otrzymali krzyże oficerskie tegoż orderu. Wreszcie kpt. Lelaquet, który już posiada Polonię Restitutę, dostał złoty Krzyż Zasługi.

O godz. 13-ej gen. Gamelin udał się na Zamek w towarzystwie generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

W pierwszym dziedzińcu zamkowym ustawiony był batalion piechoty z chorągwią i orkiestrą, która odegrała Marsyljanke, gdy wojsko prezentowało broń. Po przejściu przed frontem generalissimo francuski wraz z naczelnym wodzem polskim udali się do pokojów reprezentacyjnych.

Na wstępie powitał ich szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. gen. Schally. W sali Mirowskiej wchodzącym generałom oddał honory pluton kompanii zamkowej, poczem gen. Rydza-Śmigły przedstawił gen. Gamelin Panu Prezydentowi Rzplitej, któremu towarzyszył prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, minister spraw zagr. Beck, wiceminister spraw wojsk. gen. Gluchowski, szef sztabu gen. Stachiewicz, inspektor armii gen. Sosnkowski, generałowie: Wieniawa-Długoszowski, Regułski, Bończa-Uzdowski, attache wojskowy w Paryżu płk. Fyda, szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta Lępkowski, ambasador polski w Paryżu Łukasiewicz i wszyscy członkowie domu wojskowego i cywilnego Pana Prezydenta.

Jednocześnie przybyli na Zamek ambasador Francji Noel, attache wojskowy w Warszawie gen. D'Arbonneau, oraz towarzyszący gen. Gamelin oficerowie francuscy.

poprzednio osoby.

Śniadanie na Zamku przedłużyło się do godz. 15-ej m. 30, przyczem gen. Gamelin miał sposobność rozmawiać zarówno z P. Prezydentem R. P., jak i z generalnym inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydzem-Śmigłym.

O godz. 6-ej m. 26 wieczorem gen. Gamelin odjechał pociągiem na Radom do Krakowa dwiema salonkami, oddanemi jemu i towarzyszącym mu osobom do dyspozycji.

Na dworcu dolnym ustawiona była kompania honorowa z orkiestrą i sztandarem, która wchodzącego generała francuskiego powitała dźwiękami Marsyljan-ki, a odprowadzając go gen. Rydza-

Śmigłego polskim hymnem narodowym. Przed dworcem zgromadzona publiczność urządziła generałowi francuskiemu burzliwą owację. Na peronie zgromadzili się liczni wyżsi wojskowi polscy. Obecny też był cały skład ambasady francuskiej z ambasadorem Noelem i gen. D'Arbonneau.

Do pierwszej salonki wszedł gen. Gamelin, gen. D'Arbonneau i mjr. Axentowicz. Drugą salonkę zajęli szef sztabu głównego gen. Stachiewicz i gen. Wieniawa-Długoszowski, towarzyszący gościowi francuskiemu do Krakowa. Gdy pociąg ruszył, orkiestra zagrała francuski hymn narodowy.

## Po krwawych walkach powstańcy zajęli Badajoz i San Sebastian

Wiedeń. — Radjostacja powstańcza w Sewilli ogłasza wiadomości, wedle której po zajęciu Badajoz również San Sebastian zostało już przez armię powstańczą zdobyte. Z innych stron dotąd jednak niema jeszcze potwierdzenia tej wiadomości.

W Hiszpanii południowej wojska gen. Franco poczyniły na odcinku Malaga znaczne postępy. Wedle doniesień z Rabatu, rozegrała się obok miejscowości Marcella pomiędzy Escapona i Malagą zacięka bitwa, która zakończyła się zwycięstwem powstańców. 7.000 członków milicji czerw-

nej wyruszyło z Malagi celem powstrzymania marszu powstańców.

Wedle ogłoszonej ostatnio statystyki w powstaniu bierze udział 95 proc. wszystkich oficerów oraz 85 proc. żołnierzy hiszpańskich. Ze strony gwardji cywilnej przyłączyło się do powstańców 50 proc. żołnierzy.

### INCYDENT MIĘDZY KRAŻOWNIKAMI POWSTAŃCÓW A KANONIERKAMI AMERYKAŃSKĄ I ANGIELSKĄ.

Hendaye. — Między kraźownikami powstańczym „Albrante Cervera” a kanonierkami amerykańską i angielską rozegrał się na wodach w pobliżu San Sebastian incydent.

Dowództwo kraźownika zapowiedziało, że będzie ostrzeliwać kanonierki, o ile wezmą one na pokład przedstawicieli rządu hiszpańskiego z San Sebastian. W odpowiedzi na to kanonierka angielska skierowała lufy swoich dział w stronę kraźownika powstańczego.

## Madryt będzie obleżony a nie atakowany

Paryż. — Sobota była dniem ożywionych działań wojennych w Hiszpanji.

Wiadomości o zajęciu Badajoz przez powstańców potwierdzają się. Powstańcy wspierani przez artylerię, weszli do miasta w sobotę po południu i około 19-tej po krwawych walkach ulicznych wyparli wojska rządowe. W mieście wybuchły liczne pożary. Kilkanaście domów wysadzono dykamentem w powietrze.

Korespondenci dzienników paryskich donoszą, że generałowie Franco i Mola odbyli konferencję w Sewilli w sprawie dalszej akcji wojsk powstańczych. Gen. Mola, który jest dowódcą frontu północnego, przybył do Sewilli samolotem z Burgos w sobotę o godz. 12-ej i po 4-godzinnej konferencji z gen. Franco powrócił tegoż dnia samolotem do Burgos.

Na konferencji omawiana była sprawa zajęcia Madrytu. Postanowiono nie atakować stolicy, lecz zmusić Madryt obojętnie do poddania się. Zdaniem generałów

powstańczych, nastroj nerwowo, który panuje obecnie w stolicy, niebawem zamieni się w panikę, która ułatwi zajęcie miasta.

## Uroczystości narodowe w kraju z udziałem 400 tys. narodowców

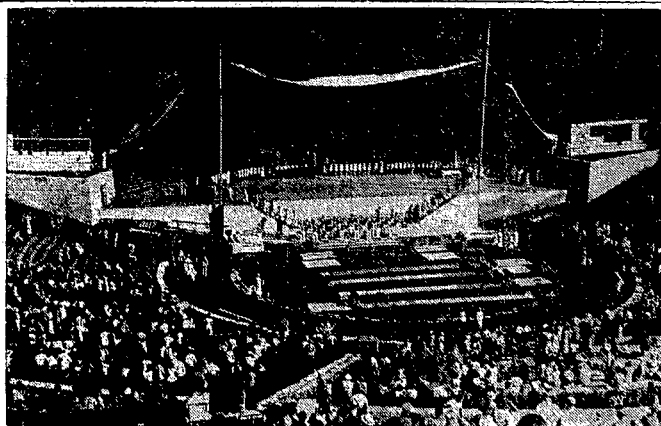
Warszawa. — W sobotę 15-go sierpnia w 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą”, Stronnictwo Narodowe zorganizowało 12 większych zjazdów, około 50 zjazdów powiatów oraz wiele drobniejszych uroczystości lokalnych. Według wiadomości nadchodzących z całego kraju zjazdy i obchody zgromadziły olbrzymie masy członków i sympatyków stronnictwa.

Większe zjazdy odbyły się między innymi w Łodzi, w Radzyminie pod Warszawą, w Poznaniu, w Radomiu, w Częstochowie, w Ostrołęce, w Opocznie. — Wzięło w nich udział ogółem około 220

tys. ludzi. Liczbę uczestników zjazdów powiatowych obliczają na co najmniej 220 tys. ludzi. Nie licząc więc drobniejszych zebrań lokalnych otrzymujemy imponującą liczbę 400 tys. zorganizowanych narodowców, którzy w 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą” manifestowali na terenie całego kraju. Obliczenia te obejmują tylko członków Stronnictwa Narodowego. Obok nich w uroczystościach 15-go sierpnia, urządzonych przez Stronnictwo, brały udział liczące wiele tysięcy masy publiczności, sympatyzujące z ruchem narodowym.

Na zjazd pod Radzyminem przybyły delegacja z 20-tu powiatów, wchodzących w skład okręgu warsz. Stronnictwa Narodowego oraz licząca kilkadziesiąt osób delegacja z Warszawy. Grupy te przybyły przeważnie piechotą, niektóre z miejscowości odległych o 150 km. od Radzymina. Wszystkie delegacje przybyły też w oddziałach, zorganizowanych na wzór wojskowy. Składały się one niemal wyłącznie z ludzi młodych lub w sile wieku. Dla kobiet i ludzi starszych udział w zjeździe pod Radzyminem był zbyt uciążliwy. Ogółem liczba zorganizowanych w zwartych oddziałach narodowców, przybyłych na zjazd, wyniosła około 15 tys. osób. Prócz tego na 5 — 8 tys. obliczyć należy publiczność, która przybyła do Radzymina.

W szeregach ustawili się narodowcy przed kościołem na obszernym rynku radzymińskim wypełniając go całkowicie. Już o godz. 9-ej rano rozpoczęły się uroczystości, od Mszy św., odprawionej przez ks. prefekta Czapskiego. Po nabożeństwie odbył się raport, składany powiatami komisarzowi zjazdu Ścieżce i kierownikowi



Olimpijskie popisy gimnastyczne. Zdjęcie nasze przedstawia t. zw. scenę Dietrich Eckart w Berlinie, na której odbywały się popisy gimnastyczne olimpijskich zespołów gimnastycznych. Jak widać, scena została specjalnie osłonięta przed promieniami słońca i tworzy jakby jakis wicki namiot.



okregowemu Przygodkiemu. Skolei złożono raport wiceprezowski zarządu głównego dr. T. Bieleckiemu, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Na zaimprovizowaną trybunę w postaci samochodu wszedł następnie prezes zarządu okregowego S. N. H. Wasowicz, który zagaił zjazd, udzielając głosu prezesowi zarządu gł. Joachimowi Bartoszewiczowi. Prezes Bartoszewicz powitał zjazd w imieniu zarządu głównego Str. Nawiązując do walk z bolszewikami w roku 1920, prez. Bartoszewicz wskazał, że walka dziś w Polsce trwa w dalszym ciągu, choć 16 lat już upłynęło od zwycięstwa nad Wisłą. Walkę tę doprowadzimy do zwycięstwa. Zakończył wzniesieniem okrzyku: „Wielka, silna, narodowa i bohaterka Polska niech żyje!” Gdy okrzyki ucichły, prez. Bartoszewicz wezwał do uczczenia poległych w r. 1920 jednodzielnym milczeniem. Przemówienie prezesa przerywano gorącymi oklaskami.

Po dopełnieniu tego aktu hołdu poległym, wszedł na improwizowaną trybunę wiceprezes zarządu głównego dr. Tadeusz Bielecki. Przemówienie jego przerywano żywiołymi manifestacjami entuzjazmu. Mówca zanalizował zadanie narodowców w walce z komunizmem, sprzymierzonym z żydostwem, który dąży do zrobienia z robotnika i chłopca niewolników kapitalizmu państwowego. Tym wysiłkom żydo-komuny przeciwstawiamy nasze dążenia do zrealizowania pełnego ustroju narodowego, w którym zapanałaby sprawiedliwość społeczna. Ten ustrój da pracę i byt głodującym Polakom a zesunie z zajmowanych stanowisk żydów, niszcząc w ten sposób jednocześnie podstawę komunizmu w Polsce. — Zwycięską walką z żydo-komuną stoczyć mogą narodowcy. Mając dość sił do zgnięcia żydo-komuny — zakończył dr. Bielecki — zmieniajmy gruntowne stosunki w Polsce i zbudujemy: mocne narode państwo.

Po przemówieniu dr. Bieleckiego, odczytano rezolucję, następnie odpiewano hymn młodych, poczem uformowano pochód, który rozwinął się na szosie Radzymin — Warszawa, koło cmentarza poległych w roku 1920.

Delegacja władz stronnictwa w osobach prez. J. Bartoszewicza, prezesa H. Wasowicza i red. Berezowskiego udała się na cmentarz poległych w otoczeniu kilkudziesięciu pocztów sztandarowych i złożyła dwa biało-czerwone wieńce z żywych kwiatów na mogiłach poległych. — Asystował przy tem pluton honorowy Stow. dowborczyków. Jeden z dowborczyków, por. Wereszczaka, wygłosił przemówienie, przypominając, że w walkach pod Radzyminem dowodziło walczącymi oddziałami i poległo w obronie stolicy wielu oficerów i żołnierzy dowborczyków.

W tym czasie maszerujące w kierunku Warszawy oddziały zawróciły i ustawiły się do defilady.

W czwórkach, z dowódcami na czele z licznymi transparentami, przy dźwiękach orkiestry, przelagaly oddziały narodowców. Przy przemarszu koło cmentarza witano przyjmujących defiladę i sztandary lasem wyciągniętych rak. Około połowa maszerujących umundurowana. Defilada trwała półtorej godziny.

Na mniejsze grupy narodowców, zdążające pod Radzymin napadli w paru miejscowościach podwarszawskich komunisty. Napady te likwidowano w sposób bardzo dotkliwy dla napastników. Pod Strugą 3-ch napastników ciężko poturbowano i poraniono.

Zachowanie policji i władz w Radzyminie podczas zjazdu było zupełnie poprawne. Natomiast przed zjazdem utrudniano we wszystkich niemal miejscowościach prace organizacyjne.

## W Łodzi.

Stronnictwo narodowe w Łodzi dzień 15-go sierpnia od r. 1934, t. j. od czasu wzrostu ruchu narodowego oświadczyło. Tegoroczny obchód i pochód był imponujący. Liczba biorących udział w marszu, w porównaniu z rokiem ubiegłym podwoiła się a reakcja publiczności była wprost żywiołowa.

Nieustannie witano maszerujących na-

rodowców okrzykami: „Niech żyje obóz narodowy!”, z okien kamienic i z chodników obrzucono pochód narodowy kwiatami.

Uroczystość rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. ks. Bandurskiego. Po nabożeństwie wyruszył pochód ulicami: ks. Bandurskiego, Zeromskiego, Zwirki i Wigury, Piotrkowską, Przejazd, Kiłińskiego, Pomorską aż do Helenowa. W pochodzie wzięły udział wszystkie koła Str. nar. z Łodzi i delegacje kół powiatu łódzkiego, kolskiego, kamińskiego, brzezińskiego, sieradzkiego i t. d. Również była delegacja ze Smarzewia, z powiatu opoczyńskiego ze sztandarem. — Także maszerowali członkowie „Pracy Polskiej”, N. O. K. i dowborczycy.

Maszerujących poprzedzały, co pewien odstęp, orkiestry, których było 5. Na czele każdej grupy niesiono proporce, lub sztandary. Zwraçały na siebie uwagę transparenty.

Przed Helenowem władze Stron. nar. odebrały defiladę i raport. W pochodzie wzięło udział około 20 tys. osób, a bokami ulic i chodnikami szło przeszło 20

tysięcy. Przeważali robotnicy i chłopci. Nie brak jednak było i mieszczan, a także udział inteligencji był znaczniejszy, niż w poprzednich lata.

Około godz. 1-ej na placu koło ogrodu Helenowskiego rozpoczęło się uroczyste zebranie spowodu rocznicy „Cudu nad Wisłą” i poświęcenie sztandaru koła Str. nar. im. Chrobrego. Zebranie zagaił kierownik Królikowski, a przewodniczył wiceprezes okregu A. Czernik. Przemówienia wygłosił red. J. Petrycki z Warszawy, Grzegorzak, Barański i wreszcie mec. Kowalski, który odczytał rezolucję. Mówcom nieustannie przerywano oklaskami. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Uroczystość Stron. nar. w Łodzi wywołała w mieście wielkie wrażenie. — Stała się ona tematem rozmów i dyskusji.

## Dr. med. A. FRANKE

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 8—9.30 rano w lecznicy „Dom Zdrowia”, Aleja Kościuski 9-a.  
w domu od 4—6 po poł. Aleja 14.

# Zagadkowa katastrofa dwóch samolotów

KOŁO BIARRITZ W DRODZE DO HISZPANII  
NA ANGIELSKICH SAMOLOTACH POLSCY PILOTI. — JEDEN LOTNIK POLSKI ZABIŁY, DRUGI RANNY.

Łondyn. — W sobotę wystartowały z lotniska Croydon 3 samoloty typu Dragon z przeznaczeniem do Hiszpanji. — Z lotniska Gatwick pod Londynem wystartowały jednocześnie 4 samoloty typu Fokker, również dla Hiszpanji.

Według „Press Association” oświadczyło rzekomo tow. British Airways, że samoloty Fokker leciały do Polski, gdyż zakupiły je polskie linje lotnicze.

British Airways jest w posiadaniu dokumentu, w którym osobnik, pośredniczący w kupie tych samolotów zapewnił, iż maszyny odleca bezpośrednio do Polski. Co się tyczy 3-ch maszyn typu Dragon, to pilotowali je obycc piloci, nieznanikomu w Croydon. Zabrali oni tyle benzyny, aby bez lądowania dotrzeć do Barcelony.

W międzyczasie nadeszła wiadomość z Biarritz, że w pobliżu lotniska spadł tam samolot Fokker i spłonął doszczętnie. Blizsze dochodzenia wykazały, że w sobotę około godziny 19-ej dwa samoloty tego typu krążyły nad Biarritz, szukając dogodnego miejsca lądowania, przy czem jeden z samolotów miał wyraźny defekt w motorze.

Po krótkiej chwili maszyna z uszkodzonym motorem runęła z wysokości ok. 400 metrów i stanęła w płomieniach. — Drugi samolot ułotnił się natychmiast po spotrzeżeniu katastrofy. Ze szczątków doszczętnie spalonej maszyny trudno było zorientować się, ile osób siedziało w niej; przypuszczalnie 3 osoby. Policja francuska przypuszcza, że były to właśnie samoloty, które z Anglii leciały do Hiszpanji i przeznaczone były dla powstańców.

Paryz. — Dwa samoloty angielskie z ekipy 4-ch Fokkerów, które pilotowane przez Polaków wystartowały w sobotę rano z lotniska Gatwick w Anglii, podając jako kierunek lotu Katowice, uległy tego samego dnia wieczorem katastrofie na terytorjum Francji, przyczem w pierwszej z nich stracił życie Kazimierz Lasocki z Warszawy, zaś w drugiej powierzchowne obrażenia odniósł znakomity jednooki pilot polski Tadeusz Czarkowski-Golejewski. Dwa pozostałe Fokkery nie były sygnalizowane w żadnym punkcie Francji i przypuszczalnie zdołały one wylądować w Hiszpanji, zapewne na jednym z lotnisk, będących w posiadaniu północnej armji powstańczej.

Katastrofa samolotu pilotowanego przez Kazimierza Lasockiego wydarzyła się w następujących okolicznościach: Nie sygnalizowane znikąd od chwili startu w Gatwick dwa samoloty angielskie ukazały się około godz. 18-ej nad Biarritz i zniknęły w chmurach w kierunku granicy hiszpańskiej.

W chwili później pojawiły się one ponownie w pobliżu Biarritz nad lotniskiem w Parma. Szalejąca w tym czasie burza uniemożliwiła dalszy lot, to też wielkie 3-motorowe Fokkery poczęły ewoluować, najwidoczniej w poszukiwaniu miejsca do lądowania.

W pewnej chwili jeden z nich zawró-

cił i zniknął w kierunku północnym, zaś drugi obniżył się tak bardzo, że można było odczytać na skrzydłach litery rejestracyjne „G. A. D. Z. I.”

Należy zaznaczyć, że numery te odpowiadają jednemu z 4-ch Fokkerów angielskich, zatrzymanych, jak wiadomo, z początkiem b. m. przez władze francuskie w Bordeaux i odesłanych następnie na skutek interwencji ambasady brytyjskiej do Londynu.

Fokkery te pilotowane wówczas przez Anglików, przeznaczone były dla wojsk powstańczych w Burgos.

W sobotę wieczorem lotnisko w Parma zajmowała ustawiona tam eskadra samolotów francuskich.

Widząc, że niema miejsca do lądowania, pilot Lasocki usiłował najwidoczniej poderwać maszynę.

Samolot zatoczył szeroki łuk i wznosił się na wysokość kilkuset metrów, w tym samym jednak momencie na skutek utraty szybkości, nastąpiła katastrofa.

Z wielkim hukiem, który słyszany był w dalszej odległości, Fokker runął na drzewa prywatnego parku, należącego do Anglika p. Reginalda White i niemal w tej samej chwili stanął w płomieniach. Wezwana straż pożarna ugasiła już tylko szczątki maszyny, która ścisnęła kilka drzew ugrzęzła głęboko w ziemi.

Dopiero w niedziele rano odkryto straszliwe zmasakrowane i nawpół zwęglone zwłoki pilota, oraz portfel z dokumentami i resztki neseseru, pochodzącego z jednej z firm warszawskich.

Odkryto dalej darts hotelu londyńskiego „Dules” 86 Dartstreet, oraz funty szterlingi, marki niemieckie i monety polskie.

Niewiadomo, czy Lasocki znajdował się sam na pokładzie samolotu, czy też katastrofa pociągnęła jeszcze inne ofiary.

Wypadek drugiego samolotu, również 3-motorowego, 18-osobowego Fokkera, wydarzyła się 2 godziny wcześniej na lotnisku Lagord pod Rochelles. Pilotowany był on przez Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego. Fokker ze znakami „G. A. D. Z. K.” (odpowiadający również znakom jednej z 4-ch maszyn zatrzymanych w swoim czasie w Bordeaux) skapotał przy lądowaniu, łamiąc podwozie i uszkadzając skrzydła.

Skontuzjowany tylko Czarkowski oświadczył władzom francuskim, że zdążył do Portugalii i że niepogoda zmusiła go do lądowania.

Czarkowski zostanie narazie pozostawiony na wolności i odpowiadać będzie jedynie za lot nad terytorjum Francji bez międzynarodowej licencji lotniczej.

Tadeusz Czarkowski-Golejewski stracił przed kilku laty jedno oko w wypadku samolotowym, który wydarzył się pod Rzymem. Mimo kalectwa, pilot ten wyjątkowo zresztą ceniony, otrzymał w Polsce prawo prowadzenia prywatnych samolotów, co nie jest jednak wystarczające zagranicą. Zapytany skądinąd, czy nie wie czegoś o samolocie rozbitym pod Biarritz, Czarkowski oświadczył, iż nie o tem nie wie.

# TELEGRAMY

## PROTEST RZĄDU PORTUGALSKIEGO

Lizbona. — Rząd portugalski wystosował do rządu madryckiego notę protestacyjną, zredagowaną w nadzwyczaj ostrym tonie z powodu wtargnięcia uzbrojonych żołnierzy rządowych na terytorjum portugalskie w pobliżu Campo Maior, przy czem nastąpiło starcie z portug. strażą graniczną. Poza ostrym protestem nota portugalska domaga się odszkodowania na tury materialnej i zadośćuczynienia moralnego.

Rząd portugalski domaga się od rządu madryckiego natychmiastowego oswobodzenia 5 żołnierzy portugalskich, wziętych do niewoli podczas starcia granicznego w pobliżu Rosa de la Fronteira.

## BUDOWA KOLEI STRATEGICZNEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Wiedeń. — Czechosłowacja rozpoczęła obecnie — wedle doniesień z Pragi — budowę nowej linii kolejowej, mającej połączyć Pragę z Brnem czeskim. Nowa ta linja posiadać będzie niezwykle ważne znaczenie strategiczne, czego najlepszym dowodem jest przydziałenie odpowiedniej sumy pieniędzy na jej budowę przez fundusz obrony kraju. Przy budowie tej linii kolejowej zatrudnieni są tylko robotnicy narodowości czeskiej.

## POLAK SZEFEM BEZPIECZEŃSTWA W PITTSBURGU.

Pittsburg. — Prezes sokolstwa polskiego w Ameryce, dr. Teofil Starzyński, mianowany został przez majora m. Pittsburga szefem bezpieczeństwa publicznego (prektem policji).

## Bombardowanie Irun

Burgos — Kwatera główna wojsk powstańczych komunikuje, że na frontach Sasosierra i Guadarrama sytuacja nie ulega zmianie. Wojska powstańcze przegrupowały się na poszczególne odcinkach. Na południu wojska powstańcze pacyfikują ośrodki rewolucyjne w okolicach Kordoby, Granady i Malagi.

Powstańcy kontynuują ofensywę w kierunku Dyzarzu i Irun. Obie te miejscowości znajdują się pod ostrzałem artylerji; powstanczej i upadek oczekiwany jest lada chwila.

Sewilla. — Radjostacja powstańcza komunikuje: Na froncie północnym wojska powstańcze nacierają na Irun, celem przecięcia komunikacji wojsk rządowych i na wzywaniu łączności pomiędzy powstańcami, operującymi w prowincjach Biscaye i Quipuzoa.

## POGŁOSKI O WRZENIU NA FRANCUSKIM KRAŻOWNIKU.

Paryz. — Z Tulonu donoszą, że obiegaly tam pogłoski o wrzeniu wśród załogi krażownika „Dusquesne”. Twierdzenie nawet, że krażownik musiał pośpiesznie powrócić do Tulonu.

Jak wyjaśnia Havas, na krażowniku zespuły się zapasy żywności, nagromadzone w zbyt wielkiej ilości w przewidywaniu ewakuacji obywateli francuskich w Hiszpanji, Powrót „Dusquesne” do Tulonu przewidziany był w związku z koniecznością złuzowania okrętów, pilnujących już od 24 lipca ewakuacji obywateli francuskich w Hiszpanji. Okręty „Cassard”, „Dusquesne” i „Albatros” zostały już złuzowane. Okręt „Maillebreze” plynie do Malagi, a statamód do Tulonu. Z Tulonu odpłynęły na zmianę okręty „La Palme”, „Commandant” oraz „Teste”.

## Trocki miał wywołać przewrót w Z. S. R. R.

Moskwa. — Wedle doniesień agencji Tass, prasa sowiecka piętnuje w najostrejszych słowach trockistów-zinowjewców z powodu wykrycia przez komisarjat spraw wewnętrznych organizacji terrorystycznej, kierowanej przez powycze zgrupowania.

„Prawda” donosi m. in. że „wykryto stosunki zwolenników Zinowjewa z kontrewolucyjną organizacją zagranicą, kierowaną przez Trockiego oraz systematyczną łączność z „Gestapo” (niemiecka policja polityczna).

Chodzi nietylko o łączność polityczną i ideową z faszyzmem, lecz o działalność bezpośrednią, organizowaną przez trockistów i zinowjewców w porozumieniu z faszystowską policją, dywersantami i szpiegami” — kończy prasa. Wedle doniesień tego samego dzienni-

W Srodę i czwartek 19 i 20 b. m. o godz. 20.30  
w MIEJSKIM TEATRZE KAMERALNYM  
„ROSE MARIE“  
Przebiegna rewjo-operetka w wykonaniu zespołu  
operekowego Teatru Wielkiego z Poznania.  
MUZYKA — BALET — SPIEW.

## W Berlinie zainteresowanie i — chęć pomniejszenia.

Berlin. — Wizyta gen. Gamelin w Warszawie nie przestaje budzić zainteresowania w Niemczech. Coprawda podkreślić tu należy, że oficjalne koła niemieckie zachowują zupełną rezerwę, podobnie jak i prasa, która postępuje się wyłącznie komentarzami korespondentów warszawskich lub paryskich. Wszyscy korespondenci warszawscy są zgodnej opinii, że wizyta ta będzie oznaczała silniejsze zacieśnienie węzłów między Francją a Polską, nie wiedzą tylko na jakiej płaszczyźnie ma się to dokonać. Padają tu domysły, że wizyta ta odbyć się ma na płaszczyźnie dostosowania aliansu do nowych warunków, lecz nie precyzują, w jakiej formie miałyby to nastąpić.

Korespondent „Frankfurter Ztg“ przypuszcza, że wysłannik francuski będzie czynił próby nakłonienia Polski do zmiany stanowiska w kwestji paktu wschodniego, który, zdaniem tego korespondenta, nie ma dziś zresztą już swego pierwotnego znaczenia. Wzajemnie za kompensaty polskie w tej dziedzinie Francja miałaby udzielić Polsce kredytów zbrojeniowych. Francja szuka w tej chwili zabezpieczenia tyłów na wypadek, gdyby próby współpracy z Niemcami zawiodły, tembardziej, że Francja ze względu na Londyn i Rzym nie jest jeszcze zdecydowana na wykorzystanie faktycznego sojuszu z Rosją. Korespondent patrzy jednak dość sceptycznie zarówno na zabiegi o względy Polski, jak i na sprawę uzyskania kredytów przez Polskę, przytaczając na dowód rozczarowania, jakich Polska niejednokrotnie doznała od Francji.

Korespondenci z Paryża starają się osłabić znaczenie wizyty gen. Gamelin w Polsce argumentem, że rząd Frontu ludowego bynajmniej nie patrzy chętnym okiem na odnowienie przyjaźni francusko-polskiej.

**AMBASADOR HISPANSKI PRZY WATYKANIE WIĘZIEM SWEGO PERSONELU?**

Londyn. — Reuter donosi z Rzymu, że ambasada hiszpańska przy Watykanie jest otoczona przez karabinierów i agentów policji, indagujących interesantów.

Sądzą, że ambasador hiszpański przy Watykanie Zuluega, znajduje się w tej samej sytuacji, co ambasador przy kwirynale, Aguinaga.

Ambasador Zuluega ma być więźniem personelu ambasady, który sprzyja powstaniom, odmówił współpracy i zażądał od ambasadora, aby przebywał w swych apartamentach prywatnych.

Wedle pogłosek Aguinaga mieszka obecnie razem z Zuluega. Policja w pobliżu ambasady ma na celu udaremnienie ewentualnych starć, pomiędzy zwolennikami stron walczących w Hiszpanii.

**DALSZE „CHRZTY PRUSKIE“.**  
Opole. — Władze niemieckie dokonały w ostatnich dniach dalszej serii „chrztów pruskich“.

Tak przemianowano zatem 6 miejscowości rdzennie polskich w pow. gliwickim oraz 13 miejscowości w pow. dobrodzińskim. Jak wiadomo, władze niemieckie dokonały już około 600 „chrztów pruskich“ na Śląsku Opolskim.

**ANGLICY UWOLNIENI.**  
Gibraltár. — Reuter donosi, że 38 obywateli brytyjskich, którzy byli zatrzymani w charakterze zakładników w kopalniach Rio Tinto, zostali ewakuowani i znajdują się obecnie w Huelva cali i zdrowi.

# Krwawe zajście w Wierzchosławicach

Oficjalna P. A. T. donosi:

„W czasie obchodu rocznicy święta 15-go sierpnia w Wierzchosławicach powiatu tarnowskiego, urządzonego przez Stronnictwo Ludowe, większa grupa, składająca się z „młodzieży wiejskiej“, zwolenników Stronnictwa Ludowego, rzuciła się na pełniące służbę posterunkowego policji śledczej Ratajczaka, w sposób bestjański bijąc go i ciężko raniąc. Napadnięty post. Ratajczak resztkami sił dotarł do posterunku policji, gdzie usiłował schronić się przed napastnikami. Napastnicy otoczyli lokal posterunku policji, domagając się wydania

ciężko rannego Ratajczaka.

Wezwania komendanta posterunku do rozejścia się nie odniosły skutku, przeciwnie napastnicy próbowali wyważyć drzwi, jednocześnie podpalając budynek posterunku. Obecni na posterunku policjanci w liczbie 5-ciu odparli napastników i w trakcie obrony przed nacierającym tłumem dali kilka strzałów, w wyniku czego jeden z napastników został zabity, jeden zaś ranny. Spokój został niezwłocznie przywrócony.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz, zarządzając energiczne śledztwo. Stan pobitego Ratajczaka jest beznadziejny.“

## Skazanie na śmierć

**GENERALÓW POWSTAŃCZYCH.**

Barcelona 12.8. — W wielkiej sal jadalnej okrętu wojennego „Uruguay“ odbyło się posiedzenie sądu wojennego nad generałami Godded i Buriel, którzy na czele licznych oficerów brali udział w ostatnim powstaniu w Barcelonie. Obaj oskarżeni byli obecni na rozprawie, gen. Godded w mundurze, gen. Buriel po cywilnemu. Pozatem było obecnych kilku dziennikarzy, członków „miliacji ludowej“ i marynarzy. Sądowi przewodniczył płk. Pena. Akt oskarżenia zarzucał obu generałom bunt przeciwko republice. Obaj oskarżeni oświadczyli, że powstała republika, lecz przeciwko anarchii, panującej w Hiszpanii, celem udaremnienia nie było skierowane przeciwko ni dyktatury komunistycznej.

Prokurator republiki Diaz Mery i prokurator generalny trybunału kasa cyjnego Diran Dogon, zażądali dla obu oskarżonych kary śmierci, twierdząc, że byli oni rzeczywistymi przywódcami powstania. obrońcy wskazywali w swych przemówieniach, że obaj generałowie nie stali na czele powstania, wobec czego kara nie powinna przewyższać 20 lat więzienia.

Jak wiadomo, zapadł wyrok śmierci i został wykonany.

**ZŁOTO FRANCUSKIE ZNOW ODPLYWA DO AMERYKI.**

Nowy Jork. — Według informacji agencji Stefani w związku ze spadkiem franka w stosunku do dolara, wznowione zostały wysyłki złota francuskiego do Stanów Zjednoczonych. Podobno w dn. 7 i 8 b. m. wysłano złota za przeszło 7 milj. dol., a więc przeszło 100 milj. fr.



Kolarski mistrz Olimpiady.

Na zdjęciu naszym moment finiszu olimpijskiego kolarskiego biegu szosowego na 100 km., którego mistrzostwo zajął Francuz Robert Charpenier. Kolarze polscy, mimo doskonałej formy w czasie całego biegu, zostali sklasyfikowani na dalszych miejscach, po wyświetleniu filmu z przebiegu zawodów.

## WZMOCNIENIE KONTROLI SKARBOWEJ.

Warszawa. — Powołany niedawno do życia inspektorat do walki z nadużyciami skarbowymi, otrzymuje obecnie szersze kompetencje. Dalsze uprawienia inspektoratu idą w kierunku zwalczania wszelkich nadużyć skarbowych zarówno dewizowych jak i podatkowych, jak również i wykroczeń przeciwko monopolu państwowemu. Odnośne rozporządzenie ma się ukazać w najbliźszych dniach.

## ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM PETARDOWYM

Katowice. — W związku z zamachem petardowym na gmach sądu grodzkiego w Mysłowicach władze policyjne dokonały licznych aresztowań wśród znanych działaczy wywrotowych na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowani pochodzą przeważnie ze sfer komunistycznych i zostali osadzeni w więzieniu mysłowickim i w aresztach policyjnych. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy urzędowej.

## Polska wyprawa

wśród lodów Spitzbergu.

Warszawa. — Od polskiej wyprawy po larnę na Spitzbergen P. A. T. otrzymała z Tromsøe depeszę, doroząca, że ekspedycja, zdążająca od przylądka południowego, dotarła szczęśliwie do Eisfjordu, przebywszy przestrzeń 400 km.

Prowadziła ona przez pustynie lodowe. Podróżnicy nasi napotykali na ogromne trudności terenowe, gdyż droga obfitowała w szczytyny lodowe, rozlewiska, bagna i błota. Towarzyszyła im pozatem niepogoda i mgła.

Część terenu była bezlodowa, w Eisfjor dzie, który leży mniej więcej na połowie drogi do celu podróży, ekspedycja nasza odświeżyła swe zapasy, poczem ruszy w dalszą drogę na północ. Jest to pierwsza wiadomość telegraficzna, otrzymana od naszej wyprawy od dnia 8 b. m., kiedy to podróżnicy polscy wyładowali nad zatoką Hornsund. Jak wiadomo, ekspedycja nasza składa się z trzech osób: dra Konstantego Jodko-Narkiewicza, inż. Stefana Bernadzikiewicza i St. Siedleckiego.

## WOLNOMYŚLICIELE DALEJ PROWADZĄ AKCJĘ.

Warszawa. — Ag. „Echo“ donosi, iż wolnomysliciele po ostatnich rewizjach nadal prowadzą akcję organizacyjną. W najbliższym czasie planowana jest zwolanie dużej konferencji do Warszawy, która ma być niejako „trudem mózgow“ wolnomyslicielskich. W konferencji tej ma wziąć udział szereg profesorów Uniwersytetów. Jako inicjatora tej akcji wymieniają ptof. Ułaszyna z Poznania.

## Dyrektorzy bez wykształcenia

pobierają ponad 1000 zł. miesięcznie.

Warszawa. — Poseł na Sejm obecny dr. Dehnel wygłosił ostatnio odczyt o konieczności istnienia ubezpieczeń społecznych w Polsce. W odczycie tym prelegent zwraca uwagę na niezdrowe stosunki personalne, panujące w instytucjach ubezpieczeniowych. Zamiast fachowców na stanowiskach kierowniczych znajdują się ludzie niewykwalifikowani bez głębszego nastawienia społecznego, tak ważnego w tej dziedzinie, że argument ten

WYTWORNY PUDER  
KREM ODŻYWCZY  
**CELOBIL**  
WARSZAWA

Do nabycia w składzie apt. Z. ORLOWSKIEGO  
Częstochowa, Aleja 29.

jest słuszny, niech posłuży fakt, iż na 65 dyrektorów ubezpieczalni społecznych zaledwie kilku ma wyższe wykształcenie lub specjalne przygotowanie. Nie lepiej przedstawia się przygotowanie personelu niższego. Pomie dzy dyrektorami znajdują się i tacy, którzy żadnego wykształcenia nie posiadają. A przecież pensje dyrektorów wahają się w granicach 1000 do 2000 złotych. Należy podkreślić, że dr. Dehnel był długoletnim pracownikiem w ubezpieczalniach społecznych i sto sunki pańujące w nich zna bardzo dobrze.

## Ostry zatarg

na robotach publicznych w Pabjanicach.

Łódź. — Strajkujący robotnicy zatrudnieni na robotach publicznych w Pabjanicach wyłonili delegację, która przedłożyła w łódzkim urzędzie woje wódzkim dezyderaty strajkujących. Między innymi robotnicy żądają: zatrudnienia ich przez sześć dni w tygodniu, podwyżki lonu dziennego z 3,70 na 4,50 zł., zatrudnienia zwolnionych 400 robotników, oraz, aby roboty publiczne były prowadzone aż do czasu, gdy bezrobotnym będzie przysługiwał zasiłek zimowy. Urząd woje wódzki tylko w części załatwił przychylnie przedłożone dezyderaty, a mianowicie: robotnicy otrzymali przyzwolenie, że będą zatrudnieni przez sześć dni w tygodniu, natomiast żądania podwyżki płacy i przyjęcia bezrobotnych nie uwzględniono.

Strajkujący postanowili przeto, wprowadzić na miejsca okupowane swoje rodziny i ogłosili strajk głodowy. Uchwalono także zwrócić się do wszystkich robotników w Pabjanicach o ogłoszenie jednodniowego strajku protestacyjnego.

## Zgon 5. p. prof. Niewiadomskiego

Lwów. — W jednym z sanatoriów lwowskich zmarł 15-go b. m., przeżywszy 79 lat, znakomity kompozytor, muzykolog i krytyk muzyczny 5. p. prof. Stanisław Niewiadomski.

Prof. Niewiadomski bawił na kuracji w Niemierowie pod Lwowem. Wobec wystąpienia ostrych objawów długoletniej jego choroby, przewieziony został w srode do Lwowa, gdzie 15-go b. m. życie zakończył.

## ARESZTOWANIE NA DWORCU. W WARSZAWIE.

Warszawa 14.8. — Patrolujący dworzec główny wywiadowcy zauważyli na peronie kilku podejrzanych osobników, którzy czekali na przybycie pociągów zлочynców, oddawna poszukiwanego przez policję i sądy. Policjanci postanowili ustalić, na kogo czekają. Po przybyciu pociągu łódzkiego, do złodzieje i zatrzymać „towarzystwo“ czekających podszedł jakiś przyjaciel i przywitał się z nimi, poczem wszyscy skierowali się ku wyjściu. Policjanci zatrzymali wszystkich. Po prze prowadzeniu do komisariatu podczas rewizji znaleziono u jednego z zatrzymanych depeszę: „Jutro przyjeżdżam szyćkujecie robotę“. Zatrzymani są: Aaron Droga, Mordka Bauer, Josek Szmigier, Kaumen Szuklejnol i przybysz z Łodzi Chaim Frenkent.

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Wilkoszewskiego  
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45.  
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.



## Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Społecznej

z prawami szkół państwowych (plano Min. W. R. i O. P. Nr. II. S. 1913/36)  
przyjmuje zapisy od dnia 20 sierpnia r. b.

Opłata za egzamin zł. 20. — Opłata za naukę w klasie I, II, III, IV — zł. 600 rocznie.

Niezamowi, a pełni uczniowie - dzieci urzędników państwowych, robotników i pracowników umysłowych po roku pobytu w Gimnazjum uzyskują ulgi w opłacie za naukę.

Szkoła powszechna przy Gimnazjum (ul. Sowińskiego 36) przyjmuje zapisy do wszystkich klas.

# KRONIKA

Częstochowa  
18  
SIERPNIA  
Wtorek

Dzisiaj — Heleny ces.  
Jutro — Jana Eudes.  
Wschód słońca o godz. 5,34  
Zachód 19,01  
Kalendarzyk historyczny:  
Zjazd rokoszaków w Jedrze-  
jowie przeciw Zygmuntowi III  
1606 r.

3 znicze. W momencie składania wieńca orkiestra wojskowa wykonała marsz żałobny.

Na zakończenie wieczornej uroczystości odbył się capstrzyk na ulicach miasta przy dźwiękach orkiestr.

Następnego dnia rano, t. j. we właściwym dniu rocznicy „Cudu nad Wisłą” oddziały wojskowe pomaszzerowały na Jasną Górę, zajmując plac przedszczytowy wraz ze wszystkimi organizacjami Federacji i „Sokołem”, odbywającym swój zlot okręgowy. Na sumę pontyfikalka, która o godz. 10-ej i pół r. celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, przybyli wszyscy przedstawiciele władz, wojskowości i organizacji.

Po nabożeństwie o godz. 1-ej w poł. na placu Pierackiego odbyła się deflata wojska piechoty i artylerii, organi-

zacji p. w. Federacji oraz 2000-nych zastępów „Sokoła”. Defiladę przyjął p. pułk. dypl. Kapciuk w towarzystwie J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubiny, p. starosty Rogowskiego i p. prezidenta Motala. Tłumnie wokół placu i wzdłuż Alei zebrana publiczność z żywym zadowoleniem przyglądała się deflatacie, a udział tłumów w uroczystościach podkreślał wzniosły nastrój „Święta Żołnierza Polskiego”.

— Zmiana dyrektora Zw. „Spolem” w Częstochowie. Dyrektor Zw. Spółdzielni Spoż. „Spolem” w Częstochowie p. Władysław Ślitwiński po 6-letnim pobycie w naszym mieście z dniem 1 sierpnia r. b. przeniesiony został do oddziału „Spolem” w Krakowie na równorzędne stanowisko.

Kierownictwo częst. oddziału „Spolem” objął dyr. Antoni Łoziński z Krakowa.

— Album „Pierwszy Synod Biskupów w Polsce odrodzonej”. Nakładem Wydawnictwa „Posłanie Parafjalny”, Warszawa, plac Grzybowski 3/5, wyszedł z druku album p. t. „Pierwszy synod Biskupów katolickich w Polsce odrodzonej”. Album, wydany z okazji zwołanego na dn. 25—26 sierpnia r. b. Synodu Episkopatu na Jasnej Górze w Częstochowie, zawiera historyczny zarys Synodów w Polsce oraz 52 ilustracje — portrety: Ojca św. Legata Apostolskiego Ks. Kardynała Marmaggi, Ich Em. Kardynałów i Biskupów polskich.

to, że wskazywali, jak należy kochać Ojczyznę.

W armii będąc, widziałem, jak żołnierze bolszewicy zakładali naszym żołnierzom sznurki na szyję i żywcem odrywano głowy kołmi. To nasz sąsiad ze wschoju tak działał.

Teraz ten wróg znów wkłada się do nas wszystkimi drogami. Ten zbir moskiewski zakłada w naszych miastach i wsiach swoje macki. Nasza przyszłość jest też nie gdzieindziej — gdzie są źródła świętych sakramentów. To też, ty ludu polski, ty ostoja wiary katolickiej, musisz rozwinąć swoje ramiona i wesprzeć episkopat w jego poczynaniach.

Wśród słuchaczy następuje spazmatyczny płacz, kiedy kapłan-kaznodzieja zanosi uroczyste błaganie do Maryi, aby wyjednala błogosławieństwo dla Ojczyzny — i błogosławiła nam Maryja Matka nasza.

Na zakończenie nabożeństwa potężnym chórem odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Po południu o godz. 5-ej doroczne nabożeństwo dziecięce na „Cud nad Wisłą” celebrował J. E. ks. Biskup Kubina, kazanie zaś wygłosił O. Stoch, gwardian OO. Reformatorów z Krakowa. Uroczyste to nabożeństwo zakończone zostało procesją z Najśw. Sakramentem przy udziale wielkich rzesz patnicznych i procesji ze wszystkich miejscowych kościołów parafjalnych.

W niedzielę sumę pontyfikalka przed szczytem celebrował J. E. ks. Biskupa Niemira, kazanie zaś wygłosił J. E. ks. Biskup Kubicki. Uroczystości zakończono nabożeństwem konkluzyjnym o godz. 6-ej wiecz.

Na dzień 15 sierpnia wraz z pielgrzymkami przybyło zgórą 100 księży. Bardzo liczny zjazd był z Warszawy, skąd zorganizowanych zostało kilka pielgrzymek z różnych parafii. Z pośród pielgrzymek zdołaliśmy zanotować z następujących parafii i miejscowości całej Polski: Opatówek 190 osób, Przedmoście, Smardzewice, Chmielnik 360 osób, Warszawa św. Wojciecha 340 osób, Dobrzeń, Warszawa św. Jana, Lublin 340, Główno 400, Bobrowniki, Dobryszewo, Szczekociny, Tomaszów Maz. 1200, Dmęcin, Zgierz 1020, Radom 500, Kielce 800, Warszawa par. Serca Jezusowego 370, Warszawa św. Antoniego 950, Warszawa św. Augustyna 500, Warszawa 1300, Katowice 250, Tomaszów 437, Kalisz 427, Białaczów 400, Wieruszów, Warszawa 500, Warszawa — Wola 650, Chelmża, Łódź 2000, Nowy Bytom 195, Włocławek 1300, Brwinów 150, Radzymin 390, Libisów, Warszawa św. Antoniego 1400 osób i in. Ty siące pielgrzymów przybyło w luźnych grupach, ponadto na zlot sokolski stawilo się zgórą 2000 druchen i druhów, w jeździe Str. Nar. wzięło udział kilka tysięcy członków z miasta i powiatu. Największe zgromadzenie rzesz wiernych miało miejsce podczas sumy pontyfikalknej w dn. 15 sierpnia.

W niedzielę po południu pielgrzymki poczęły opuszczać już Częstochowę. Wzmocnione na duchu, znalazły w modłach pociechę i otuchę do dalszej wytrwałości w strapieniach i przeciwnościach życiowych, wracają rzesze patnicze od szczytu tronu Królowej Korony Polskiej do swych miast i wiosek.

## Uroczystości na Jasnej Górze

15-go sierpnia

KILKADZIESIAT TYSIĘCY PATNIKÓW W HOLDZIE KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ W DNIU „CUDU NAD WISŁĄ”.

Doroczny wielki odpust na Jasnej Górze w dniu 15 sierpnia, w dniu święta Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny i rocznicy „Cudu nad Wisłą”, zgromadził olbrzymie rzesze patników ze wszystkich stron kraju.

Napływ pielgrzymek może nie był mniejszy, niż w ub. roku, przybyło jednak kilkadziesiąt tysięcy patników w 22 specjalnych pociągach, bądź pociągami normalnymi czy wręczcie pieszo. Na nabożeństwach uroczystych plac przedszczytowy wraz z patnikami i mieszkańcami katolickiej Częstochowy zapelniały nieprzeliczone rzesze wiernych. Natłok w bramach klasztornych i wewnątrz Bazyliki panował olbrzymi. Uroczystościom w obydwa dni świąteczne sprzyjała pogoda ciepła i naogół słoneczna. Częstochowa po okresie ciszy letniej zadrażała życiem, gwarem i ruchem, który trwał już będzie aż do pierwszych dni jesieni.

Uroczystości na Jasnej Górze rozpoczęły się w piątek 14 bm. nabożeństwem marjańskim przed szczytem o godz. 6 i pół wiecz., poczem wyruszyła po wach procesja, celebrowana przez Ich Eks. ks. Biskupa Kubickiego, sufragana sandomierskiego, i ks. Biskupa Niemire, sufragana pińskiego, który zarazem wygłosił kazanie.

W dn. 15 bm. po licznych nabożeństwach porannych w kaplicy przed Cudownym Obrazem w Bazylice przy wszystkich ołtarzach oraz na szczyście odbyła się o godz. 10.30 r. pontyfikalka summa przed ołtarzem szczytowym. Sumę celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście duchowieństwa.

Na środku placu przedszczytowego miejsce zajęło wojsko, organizacja, a boki wlotylisyczne tłumy patników i mieszkańców Częstochowy. W czasie nabożeństwa obecni byli przedstawiciele władz, wojska i miejscowa inteligencja.

Piękne kazanie wygłosił ks. kapelan Cieślinski, witaając wszystkich w Imię Maryi i zaznaczając, że nie sprowadzili dzisiaj tu zebranych hasła polityczne, ale uczucie Woli Bożej, którą kieruje Maryja i w niej nasza jedyna nadzieja.

Mysmy później otrzymaliśmy wiadomość, że zniknęły posagi ubliżające godności ludzkiej i zabłysło w słońcu Imię Maryi i rozlegało się po polskiej ziemi. I dobrze było narodowi, kiedy pozostawał w łączności z Maryja.

Popłynęła krew powstańców, wojowników o wolność. Naród wzywał: „Ojczyzno, wolność racz nam wrócić Panie”. Tak było i podczas szwedzkiego najazdu. Król musiał uchodzić z kraju, jedynie Częstochowa ze swoimi białymi obrońcami wytrzymała napór. Stąd płynęły gorące słowa, aby wrócił król. I król wrócił. Przyszły nowe czasy, no-

wi obrońcy złożyli swe młode życie na ołtarz, a wśród nich złożyli życie kapłani. Krew naszych ofiarynych kapłanów. — Bóg zebrał te krople i policzył jako największe ofiary. Lud walczył o Polskę. Znowu padły ofiary pod Kielcami, Murmanem, Radzyminem, na Syberji, we Francji, ale Maryja Polskę nam dała.

Zaledwie 2 lata przeżyliśmy na tych gruzach, gdy silny bolszewik odparł na sze wojska z pod Kijowa. Cały naród wierzył, że stanie się wielki cud pod Warszawą.

Istotnie, kiedy cały świat nie wierzył w zwycięstwo, lud błagał błogosławieństwa dla żołnierza i stał się cud. Wielki cud. Silna armia nieprzyjaciela pierzchała, i zdziwiała się Europa.

Obrońca stolicy Polski — to obrońca całego świata. I któż to zdziałał? Wiemy, że tylko Bóg kieruje walczącymi zastępami. Nie uwłacza to wysiłków naszych wodzów — lecz kiedy zadanie staje się ponad siły, wtedy Bóg stwarza cud. Maryja zwycięstwem okryła nasze sztandary. A wróg był już tak pewny zwycięstwa, że rozesał wiadomość — Warszawa padła! Cud nad Wisłą to zdziałał, że załamała się potęga bolszewicka. Jeżeli więc chce Polska istnieć, to będzie istnieć, ale z wiarą w sercu.

Gdyby nie dokazał Bóg Cudu nad Wisłą, to nie zadziwiałaby więcej dzwony, zniszczona zostałaby rodzina. Patrzcie co się dzieje w Bolszewji, w Hiszpanji. Bolszewicy głoszą swobodę, a dają niewolę, obiecują dobroty, a stwarzają nędzę. Tam mordowano kapłanów za

## Wystawa - pokaz rzemiosła i drobnego kupiectwa

otwarta dla zwiedzającej publiczności

W sobotę 15 bm. otwarta została uroczyste wystawa - pokaz rzemiosła i drobnego przemysłu w salach Okr. Tow. Rzemieślniczego przy ul. Najśw. Marii Panny nr. 9, zorganizowana staraniem specjalnego Komitetu.

Na intencje rzemiosła i wystawy odbyło się o godz. 10-ej r. nabożeństwo w Katedrze św. Rodziny, na które przybyli przedstawiciele władz, Cechy ze sztandarami i liczni reprezentanci rzemiosła i miejscowego przemysłu. Msze św. odprawił ks. Kuraś, podniósł zaś kazanie wygłosił ks. prałat B. Wróblewski, pięknie rozwijając zadania rzemiosła polskiego i zorganizowanej wspólnym wysiłkiem wystawy oraz wyrażała życzenia dalszego rozwoju i owocnych wyników zbiorowej pracy. Po nabożeństwie nastąpiło w lokalu

Okr. Tow. Rzemieślniczego otwarcie wystawy. — Pierwszy zabrał głos przewodniczący Komitetu Wykonawczego p. K. Miszczak, który, przedstawivszy potrzeby i braki gospodarce po odzyskaniu niepodległości, wskazał na rolę rzemiosła polskiego, gdyż oto dzieki rzemiosłu nietylko braki te zostały usunięte, ale dziś nawet rzemieślnik polski pracuje na eksport. Rzemieślnik, pracując na polu gospodarzem, jest dla państwa cennym elementem i z innych względów, jest bowiem odporny na ład ze wschodu, na hasła „frontów ludowych” czy inne zakusy wrogów wewnętrznych. Wystawa została zorganizowana według zalecenia Izby Rzem., aby uświadomić szerszy ogół, co dziś rzemieślnik polski produkuje. Wystawapokaz ma skromne rozmiary, ale zorga-

— Pielgrzymka z Wiednia na Jasnej Górze. W dn. 15 bm. przybyła na Jasną Górę pielgrzymka z Wiednia, licząca kilkadziesiąt osób pod przewodnictwem ks. Franciszka Unterhoffer. Pielgrzymka katolików austriackich zwiedziła klasztor i wzięła udział w uroczystych nabożeństwach odpustowych i odprawionych z racji rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

## Z uroczystego obchodu

Święta Żołnierza Polskiego”.

Dzień 15 sierpnia, jako „Święto Żołnierza Polskiego” dla upamiętnienia zwycięstwa w 1920 r. nad bolszewikami, obchodzone w tym roku w szerszym zakresie, niż po inne lata.

Uroczysty obchód rozpoczęty został w przeddzień, t. j. 14 bm. wieczorem zbiórka, raportem wojskowym, apelem i przemówieniami. Przed udekorowanym gmachem ratusza, na frontonie któregowidniał napis świetlny: „Święto Żołnierza”, ustawiły się o godz. 19.45 na placu Pierackiego oddziały wojskowe, Federacji i „Sokoła” ze sztandarami oraz Straży Ogniowej, wokół zaś placu zgromadziła się tłuma publiczność. Przybyli przedstawiciele władz na czele z p. starostą B. Rogowskim, p. prezydentem Motalem i p. wice-prezydentem Henszlem, komendantem P. P. nadkom. Janikowskim oraz przedstawicielami organizacji. Liczne reprezentowany był Korpus Oficerski. Przybywającego p. pułk. dypl. Kapciuka powitała orkiestra wojskowa marszem, a po przyjęciu raportu p. pułkownik przeszedł przed frontem oddziałów.

Z ustawionej trybuny przez megafony wice-prezes Federacji p. R. Schmidt wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone w pierwszej części uczczeniu poległych w walkach o niepodległość częstochowian, którzy złożyli dla Ojczyzny swe młode życie w ofierze, a choć nie staną dziś wśród nas, być będą na wieki z nami wspomnieniem złączeni. Wzywając do uczczenia pamięci tych rycerzy, mówca odczytał długą listę kiludziesięciu znanych nazwisk poległych w walkach 1918, 19 i 20 r. częstochowian: legionistów, peowiaków, powstańców śląskich i 36-ciu harcerzy hufca częstochowskiego, wspominając zarazem o licznych żołnierzach-częstochowianach. — Pamięć poległych uczczono 2-minutowym milczeniem, wojsko sprzątało broń, poczem orkiestra strażacka odegrała marsza żałobnego. — W dalszym ciągu mówca przypomniał dzieje wojny 1920 r. i „Cudu nad Wisłą”, wskazując, że dziś, jak ongi, Naród i Armia są razem i kończąc okrzykiem na cześć Armii i jej wodza gen. Rydza - Śmigłego. Okrzyk podchwycyło trzykrotnie, a orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy.

Drugie przemówienie wygłosił prezes K. P. W. p. K. Szadkowski, a nawiązując do „święta żołnierza polskiego”, jako manifestacji przywiązania i miłości społeczeństwa do Armii, rozwinął szeroko słowa wodza Armii gen. Rydza-Śmigłego: „trzeba Polskę podciągnąć wyżej”. Okrzyk końcowy na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Armii i jej wodza powtórzily gromko wszyscy obecni, poczem orkiestra odegrała marsza I Brygady.

Z placu ruszono pochodem do płyty Nieznanego Żołnierza w Al. Sienkiewicza. Na płycie p. starosta Rogowski, p. pułk. Kapciuk i p. prezydent Motal złożyli piękny wieniec z napisem na białoczerwonych szarfach: „Bojownikom o niepodległość”. Wokół płyty ustawilo się 8 pocztów sztandarowych, pełnely

nizowana została w b. krótkim czasie. Złożywszy podziękowanie za poparcie przedstawicielom władz, całemu Komitetowi i rzemieślnikom za pracę oraz obecnym za uświetnienie uroczystości, mówca podkreślił, że wystawa jest dziełem państwowym - twórczym, wzniosłym więc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Mościckiego, generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Smigłego i rządu na czele z premierem gen. Składowskim, wreszcie na cześć duchowieństwa.

W imieniu władz administracji ogólnej p. wice-starosta Staško podkreślił, że wystawa i ekspozyty dowodzą, jak pięknie rzemiosło pracuje dla dobra ogołtu i Polski, to też imieniem p. starosty Rogowskiego i własnym słowem życzenia, aby wystawa, będąc symbolem wysiłków dotychczasowych, była zarazem podniętą do dalszej pracy.

Ks. prałat B. Wróblewski, jak już w swem kazaniu podkreślił, i tu złożył rze miostu pokliskiemu życzenia solidarnej pracy dla wspólnego dobra.

W imieniu Izby Rzemieślniczej kierownik działu handlowego p. Tchorzewski z racji otwarcia wystawy złożył rze miostu życzenia dalszego rozwoju i zwiększenia produkcji.

W imieniu Okr. T-wa Rzemieślniczej radca Izby Rzem. p. A. Musiał, dziękując wszystkim obecnym za liczny udział w uroczystości, zaznaczył, że organizacja wystawy trwała zaledwie 24 dni i w ciągu tego krótkiego czasu zrobiono wszystko, na co rzemieślnika było stać. Rzemiosło, jako cząstka narodu, pożyteczne pracuje dla państwa, wystawa zaś obecna, jakkolwiek skromna, winna być tą tarczą, zadzierzgniętą między rzemiosłem a całym społeczeństwem dla dalszej wspólnej pracy.

Na zaproszenie Komitetu p. prezydent Motal przeciał wstęgu w wejścia na wystawę, poczem rozpoczęto zwiedzanie 5-ciu sal i pokoi, zajętych pod stoiska i ekspozyty zgórą 50-ciu firm i warsztatów miejscowych.

Mimo szczupłości miejsca wystawa w całości przedstawia się okazale, stoiska urządzone są z dużą starannością, wiele jest prawdziwie estetycznych i pomysłowych. Reprezentowane są bogato wszystkie działy wytwórczości, najważniejszym jest jednak, że istotnie w niektórych wypadkach dopiero tu, na wystawie, ogląda się rzeczy nowe, nieznane szerszemu ogółowi, który ze zdziwieniem dowiaduje się, że ten czy ów przedmiot czy produkt nowoczesnej techniki wykonany jest na miejscu rekami częstochowskiego rzemieślnika czy drobnego przemysłowca. Oto w pierwszej sali interesujące są stoiska: B-ci Szczepnych — precyzyjne części samochodowe, instalacje, — dalej maszyny znanej fabryki B-ci Kanczewskich, doskonałe, miedziane instalacje kąpielowe i naczynia z zakładu kotlarskiego p. F. Raka, stoisko malarskie „Polmal” p. J. Witkowskiego, gablotka wytwórni instrumentów muzycznych p. S. Malika i in., dalej w drugiej sali piękne meble z wytwórni p. Hildebrandta, następnie estetyczne stoisko f-my zegarmistrzowsko-jubilerskiej B. Glicner, piękne meble z wytwórni p. K. Sobanińskiego, interesująca ca gablotka z hodowli jedwabników pp. M. Ryłskiego i Z. Kuleja, stoisko zakładu rymarskiego p. A. Piechockiego, dalej słizna, nowoczesna toaleta z wytwórni p. A. Sacińskiego, stoisko znanej fabryki cukrów i czekolady p. P. Deb-skiego, stoisko „Elektrowni”, piecyki ga zowe f-my „Ludwików”, stoisko towarów devocyjnych p. Cz. Nowickiego, wysyłane nawet i zagranicę, doskonałe aparaty parowo-elektryczne do trwałej ondulacji p. K. Sokolowskiego, piramida tort i wyroby cuk., „Ziemiańskiej” p. Ignatowskiego, radio - aparaty f-my „Foda - Radio”, stoisko mebli ze znanego zakładu tapicerskiego p. E. Burjana, estetyczne stoisko zakładu fryzjerskiego p. B. Berghauzena, piękne wózki i łyżwy z fabryki p. E. Kindermana, stoisko zakładów graficznych „Gońca Częstochowskiego”, ilustrujące w licznych ekspozycjach stan nowoczesnej techniki drukarskiej i jej wytwory tudzież druki zabytkowe, dalej stoiska Cechu Piekarzy z ozdobnym piecykiem, dalej stoiska; zakładu blacharskiego p. Puskiewiczza, lakierni powozów i samochodów p. Millera, Cechu Malarzy, Cechu Fryzjerów, sklepu „Rzemieślnik” i t. d., wreszcie interesujące stoiska Szkoły Rzem. - Przem., Publ. Szkół Dokształ. Zaw. z modelem budującego się nowego

gmachu Szkoły, Banku Ludowego, Szkoły Zaw. Żeńsk., Spółdzielni Kredytowej T-wa Rzem., z wykresami i danymi cyfrowymi oraz wiele innych, które trudno wymienić w pobieżnym przeglądzie.

Ogólnie jeszcze raz podkreślić wypada udatność imprezy, która zadanie swoje spełni w zupełności.

Wystawa - pokaz otwarta będzie przez cały miesiąc do dn. 15 września codziennie od godz. 9 r. do 9-ej wiecz., a przy niskich cenach wejścia (30 gr. dla uczniów 20 gr., dla dzieci 10 gr.) nie wątpliwie liczyć może na dużą frekwencję zwiedzającej publiczności i zainteresowanie, na co w pełni zasługuje.

W pierwszych dwóch dniach wystawę zwiedziło ponad 2000 osób.

## Zjazd Str. Narodowego

i udział w obchodzie rocznicy „Cudu nad Wisłą”.

W dniu obchodu 16-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą” 15-go sierpnia odbył się w Częstochowie zjazd powiatowy Str. Narodowego, które wzięło udział w nabożeństwie pontyfikalnym na Jasnej Górze, składając hołd Królowej Korony Polskiej.

Zarówno przemarsz czwórkowy szeregów Str. Nar., z ul. Al. Wolności na nabożeństwo, jak i powrót z Jasnej Góry przez Aleje wywołał duże zainteresowanie społeczeństwa miejscowego i rzesz patniczych. Liczebnie oddziały przedstawiały się imponująco, grupując w szeregach kilka tysięcy członków z miasta i powiatu. Siwowłosi włościanin maszerowali obok młodych chłopców, były i całe oddziały żeńskie. Część w mundurach z mieczykami Chrobrego, miesiano i duże emblematy miecza, proporzyczki oraz cały szereg transparentów z napisami, jak: „Narodowy budojia, komuniści burza”, „Niech żyje Polska bez żydów i komunistów”, „Przec z krzywdą robotnika i chłopca”, „Znieść podziały klasowe”, „Komuna to wróg Kościoła” i t. p. Imponujący pochód, który maszerował przy dźwiękach orkiestr, zamykała kolumna rowerzystów. Przemarsz odbył się w niczym niezakłóconym spokoju, a publiczność tłumnie za-legająca plac Pierackiego zgłowała maszerującym oddziałom żywą owację,

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## ZGON POWIEŚCIOPISARKI

Rzym, 17.8. — Zmarła znana powieściopisarka Gracia Deledda na swej rodzinnej wyspie Sardynji. Zmarła była laureatką literackiej nagrody Nobla w 1927 r.

## KIM JEST DRUGI LOTNIK POLSKI?

Bordeaux, 17.8. — Drugi lotnik polski, który wybrał się na samolocie angielskim do Hiszpanji i zmuszony był do lądowania pod La Rochelle, nazywa się Kajetan Tarkowski.

## MARSZ NA MALAGĘ.

Sewilla, 17.8. — Komunikat powstańcyznosi o zajęciu przez powstańców miasta Estepona na drodze z Algeiras do Malagi. **GŁÓD W MADRYCIE.**

Sewilla, 17.8. — Emisariusze powstańców z Madrytu, utrzymujący stałą łączność z kwatery główną w Sewilli, w raportach swych podkreślają, że sytuacja w Madrycie staje się coraz cięższa ze względu na brak żywności oraz wody, której do-pływ odcięty został przez powstańców.

Pułki armii regularnej pełnią funkcję bardziej policyjną, nie biorąc czynnego udziału w obronie Madrytu. Podobno rząd obawia się, iż oddziały armii regularnej mogą przejść na stronę powstańców.

## KATASTROFA KOLEJOWA.

Berlin, 17.8. — Pociąg idący z Wiesbadenem wpadł na stojący na dworcu pociąg osobowy, idący do Frankfurtu nad Odrą. Trzy wagony tego ostatniego wy-leciały z szyn, 8 podróżnych odniosło obrażenia.

wznosząc okrzyki i obrzucając szeregi kwiatami. Na placu Pierackiego odbyła się defilada bezpośrednio po ukończeniu defilady ogólnej. Defiladę narodowców przyjęli przedstawiciele władz Str. Nar.

Pochód skierował się w ul. Kilińskiego, gdzie na obszernym placu - cyklo-dromie odbył się wiec. Przemówienia wygłosił: delegat z Warszawy, delegat z radomskiego, włościanin z kaliskiego oraz miejscowi członkowie Str. Nar., poczem odczytana została rezolucja, wskazująca na niebezpieczeństwo żydo-komuny. Rezolucja została przyjęta oklaskami i okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Str. Narodowego.

# Wstrząsająca zbrodnia

na oczach tysięcznych tłumów.

W sobotę rano, tuż przed rozpoczęciem się uroczystego nabożeństwa z okazji „Cudu nad Wisłą”, przy wejściu na plac Przedzszytowy rozegrał się ohnydn mord, na oczach tysięcy tłumów.

Oto przy stopniach stał starszy mężczyzna, trzymający na ręku małego chłopca.

Do mężczyzny tego przecisnęła się kobieta, która błyskawicznym ruchem wydobyla duży, obustronny ostrzami nóż kuchenny i z całej siły uderzyła nim stojącego mężczyznę w szyję.

Zalany krwią mężczyzna runął na ziemię. Zebrany tłum poprostu onie miał z przerażenia. Było w ohnydnym mordzie tyle grozy, że nie mogło się nikomu pomieścić, że u stóp Kłasztoru zdolny jest ktoś coś podobnego dokonać.

Gdy mężczyzna leżący we krwi na ziemi próbował wstać, kobieta znów pochyliła się i zadała drugi cios w okolicę serca, poczem z zakrwawionym nożem odbiegła o parę kroków.

Tłum stał, jakby zahyponotyzowany. Ranny poruszył się, a wtedy kobieta z okrucieństwem w oczach podbiegła po raz trzeci i zadała ostatni potężny cios nożem w brzuch i nie wydobytą go, rzuciła się do ucieczki.

Wówczas dopiero tłum ocknął się z przerażenia. Zaczęto wołać: — trzymać mordercę!

Kobieta dopadła do policjanta, śpieszącego na miejsce wypadku i oddając się w jego ręce, zawołała: „Macie mnie. Chciałam i zabiłam go!”

Leżącemu na ziemi rannemu pospieszono z pomocą. Pomoc okazała się już spóźniona. Ranny mężczyzna po strasznych drgawkach skonał na miejscu zbrodni.

Policja zatrzymała jadącą furę i na drabimie, znalezionej na furze, położono zwłoki i odwieziono je do kostnicy.

Spazmującym chłopcem zaopiekowały się kobiety.

Zbrodniarkę zaś pod silnym kordone

## Napad i maskarada

### DEZERTERÓW WOJSKOWYCH.

Kobryń, 17.8. — W pobliżu stacji Kobryń 3-ch dezertersów z wojska napadło na 2-ch przechodzących mężczyzn. Stero-ryzowawszy cywilów, kazali im zdjąć ubrania, oddając wzamian swoje mundury wojskowe.

W tym czasie nadjechał pociąg, do którego dezertery wsiadli, pociągając za sobą, pod groźbą rewolwerów, ograbionych cywilów. W przedziale pociągu nastąpiło dokompletowanie ubrań, przyczem dezertery powycinali z czapek i podszewek mundurów stemple, świadczące o przynależności do pułku, z którego uciekli. Gdy pociąg dojeżdżał do stacji Zabinka, dwaj dezertery, przebrani już za cywilów, trze ci zaś w mundurze, wyskoczyli w biegu, grożąc cywilom zemstą w razie zaalarmowania obsługi pociągu.

Mimo groźb, ograbieni, którzy, pod przymusem przebrani za wojskowych, czuli się w mundurach nieswojo, zawiadomili o swej przygodzie policję i żandarmerję. Ostatnia zarządziła poscig, rozsyłając listy gończe za zbiegami.

### OFIARY:

Bezimiennie zł. 5— na bezdomne dzieci do uzn. ks. prał. Wróblewskiego.

POTRZEBNY piasek do budowl. Tamże do sprzedania beczki żelazne od benzyny, — ul. Dąbrowskiego nr. 26.

**Kino „EDEN” I Aleja 12.**  
TYLKO JESZCZE KILKA DNI!  
Najmilszy i najpogodniejszy film polski  
**STRASZNY DWÓR**  
według opery ST. MONIUSZKI.  
NADPROGRAMY — Pożatek: 5.30, 7.10 i 9.30 wiecz.

go nie przedstawia się dobrze, gdy chodzi o stronę moralną. Po poznaniu Szymańskiej chodził dość długo z nią, uwiodł a potem porzucił i zapoznał się z jej znajomą na tej samej ulicy zamieszkałą, wdową z jednym dzieckiem i ożenił się, bo miała domek.

Pożycie ich nie było najlepszym, gdyż Nadulski pił, a ciągle domagał się przepisania majątku na jego imię.

Sprzeciwiała się temu żona, znająca dobrze jego charakter, tłumacząc, że dziecko z ich małżeństwa, jak i jej z poprzedniego, powinny mieć zabezpieczenie.

Wreszcie doszło do tego, że Nadulski porzucił żonę i po otrzymaniu pracy w fabryce „Częstochowianka” w jakiś czas później kupił sobie domek przy ulicy Prostej.

W umyśle tymczasem Szymańskiej, swaczki z zawodu, będącej ostatnio na utrzymaniu swej siostry i zam. przy ul. gen. Zajacki 3, powstała myśl pod wpływem hysterji i staropaniństwa, że Nadulski jest tym, który jej zniszczył życie, bo przez niego nie wyszła zamaż.

Ciekawe jest, że myśl ta powstała u Szymańskiej dopiero po przeszło 20-tu latach od czasu poznania się z Nadulskim.

Myśl ta w krótkim czasie przeradza się u Szymańskiej w chorobliwą manję, zemsty, bowiem Szymańska zaczyna czatować na Nadulskiego z nożem w ręku.

Kilkakrotnie udaje się Nadulskiemu ująć zamachów, a szczególnie ostatniego, również na placu Jasnogórskim, w czasie ślubowania akademików. Jednak myśl zgładzenia Nadulskiego urzeczywistnia się w sobotę w krwawym dramacie.

Nadmienić należy, że Szymańska po załamaniu się moralnym, jakim uległa po dokonaniu mordu, w więzieniu odzyskała spokój i cieszy się z tego, że wreszcie spełniła się jej zemsta i Nadulski nie żyje.

### — Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 17 na 18 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

## Tajna gorzelnia

pod słomianą strzechą.

Funkcjonariusze Straży Granicznej wykryli dobrze zakonspirowaną tajną gorzelnię we wsi Słowików gm. Rudniki, urządzoną w zagrodzie Łuczaka Józefa. Kompletny aparat wraz z przygotowanymi zacierem i słodem uległ konfiskacji.

W tejsze wsi przytrzymał Kowalczykowi Marjanę, która trudniła się rozprzedażą wyprodukowanej przez Łuczaka samogonki.

Zbrodniarkę, Janinę Szymańską, osądzono w więzieniu. Zostanie ona poddana badaniu sędzię śledczego oraz specjalnemu badaniu lekarskiemu, czy działała w pełni władz umysłowych.

Zycie 60-letniego Andrzeja Nadulskiego.

# Narodziny i śmierć rekordów

Olimpiada w Berlinie stworzyła nowy rekord olimpijski: rekord przepływu. Doprawdy trudno jest znaleźć inne określenie dla tego wszytkiego, z czym wystąpiła stolica Niemiec z tytułu Igrzysk. Niema wątpliwości, że podobnej, z takim luksusem przygotowanej Olimpiady, już nie zobaczymy. Następną w Tokio będzie znacznie skromniejsza i zamknięta będzie prawdopodobnie w ramach bardziej sportowych z pominięciem tych dodatkowych dekoracji, jakie widzi się na każdym kroku w Berlinie. Pod tym względem Niemcy stworzyły rekord.

Niewiadomo tylko, jak będzie z frekwencją. Zdaje się jednak, że i pod tym względem powstanie nowy rekord. Chociaż publiczność ograniczona zawiodła oczekiwania organizatorów, to jednak publiczność niemiecka napewno dopisze. Już przez pierwsze dwa dni do Berlina przybyły 192 specjalne pociągi, dowożące gości ze wszystkich miast Niemiec. Frekwencja na stadionie stała się procentową. Tylko tych pieniędzy jakosi nie widzą. Tych oczywiście zagranicznych pieniędzy. Wystarczy porozmawiać z właścicielami sklepów i nocnych lokali, które są najlepszym sprawdzianem frekwencji cudzoziemców, aby się przekonać, że zagranica zrobiła zawód. Na Kurfürstendammsi słyszy się coppersa o późnej godzinie w nocy głośno objawy pijanej radości, ale to nie są bynajmniej zamężni cudzoziemcy, ale bardzo przeciętni Niemcy z prowincji, którzy oblewają piwem niemieckim zwycięstwa.

Jeszcze pod innym względem obecna Olimpiada stworzyła nowy rekord. Jest nim specjalny charakter, nadany z rozmysłem przez Niemców. Olimpiada obecna jest jakby całkowicie przeznaczona dla młodzieży. Jest wezwaniem do niej, aby łącząca się na polu szlachetnego współzawodnictwa na terenie sportu. — Tej Olimpiadzie zadedykowanej młodzieży całego świata z rozmysłem nadano charakter wybitnie pokojowy, co zostało podkreślone pewnymi symbolami, niepozbawionymi pewnego teatralnego efektu. Takim symbolem był Dzwon Olimpijski, umieszczony na specjalnej wieży, który swym głosem, skierowanym do miłych całego świata, zwiastował rozpoczęcie Igrzysk. Takim symbolem było

wręczenie kwiatów Hitlerowi przez małą dziewczynkę w chwili, gdy wstępował do swej łóż w dzień otwarcia. Ofiarowanie drzewka oliwnego, które zostało na Stadionie zasadzone i wypuszczenie 30 tysięcy gołębi było symbolem pokojowości tej olbrzymiej międzynarodowej imprezy.

Nowe rekordy zresztą muszą zawsze za sobą pociągnąć śmierć dawnych. Pod tym względem obecna Olimpiada obfituje w wrażenia, wywołujące na stadionie nieopisany niczem entuzjazm. Jakis tam metr, czy frakcja jego, jakaś sekunda, czy jej dziesiąta część, a widownia zrywa się z miejsc, krzyczy, klaszcze w dłonie i wywija wszystkim co ma pod ręką. Widownia zapomina istotnie o różnicach rasowych a nawet i narodowościowych. Z dopuszczeniem oczywiście pewnego lokalnego patriotyzmu. Widownia jednak, w 80 procentach czysto nie-

## Gorszące wyczyny w kasynie sopockim

Niejednokrotnie już zwracano uwagę na najwyższą niestosowność — jeżeli nie używamy już ostrzejszego wyrazu — uprawiania gry w kasynie sopockim przez Polaków, zajmujących stanowiska urzędowe.

Rzecz oczywista, że uprawianie hazardu nie jest wskazane dla nikogo, tembardziej zaś przez Polaków w obecnej sytuacji, w obcych domach gry, kiedy ograniczenia dewizowe wprowadzone przez Państwo sum pieniężnych przy podrożach zagranicznych wskazują wyraźnie kierunek, w jakim powinni iść wszyscy obywatele polscy.

Trzykrotnie jednak nie jest wskazane uprawianie hazardu w obcych domach gry przez polskich urzędników państwowych, którzy przez fakt gry dają obywatelom gorszący przykład lekceważenia wskazań i polityki finansowej rządu, oraz lekceważenia obowiązków patriotycznych.

Tymczasem właśnie w ostatnich czasach — jak nam donoszą liczni przygodni korespondenci z Gdyni i Wybrzeża — w kasynie w Sopocie wywołał przykrą sensację fakt, że liczni urzędnicy państwowi i to na wyższych stanowiskach

mięcka, wykazuje dla wyczynów sportowych niesłychany entuzjazm i sprawiedliwość. Ale tylko widownia. Tak przynajmniej należałoby sądzić z pewnego incydentu, który tu przeszedł zupełnie niespostrzeżony. W skokach wywyż pierwsza nagroda przypadła Johnsonowi — (USA.), murzynowi, druga wziął również murzyn Albritton, dopiero trzecią biały — Thurber. Tego dnia zawodom przypatrywał się Hitler od paru godzin i po ogłoszeniu rezultatów ostatecznych przyjmował u siebie w łóż zwycięzców i gratulował im. Tylko na chwilę przed wręczeniem nagród tym trzem zawodnikom opuścił swą łóż na 10 minut. Właśnie na te dziesięć minut, jakie trwało uwiecznienie zwycięzców.

Pierwszy złoty medal dla Niemiec zdobył Woelke. Jest to policjant, który jeszcze do niedawna kierował ruchem przy zbiegu dwóch ulic Berlina. Skoro jednak wypchnął kule o kilka metrów dalej od swych współzawodników i zdobył dla Niemiec pierwsze 7 punktów w klasyfikacji, został mianowany porucznikiem i przeniesiony do Komendy Głównej Policji.

T. M. S.

grali w kasynie tem bardzo hazardowo, przegrывая w rezultacie znaczne kwoty.

Wywołało to wśród dobrze myślących obywateli polskich popostru publiczne zgorznienie, tak że echa tych gorszących występów dotarły do Warszawy, gdzie w miejscach miarodajnych znane już są nazwiska urzędników hazardowców, przegrujących polskie złoto w obec ręce.

## Z KRAJU

(—) Maltretowana żona zabiła męża pijaka. Z Warszawy donoszą: Przy ul. Tanka 31 rozegrał się krwawy dramat małżeński. Mieszkał tam małżonkowie: Stanisław i Irena Łęczyński, wraz z 2-gim dzieckiem. Mąż pijak maltretował żonę i w niedzielę późną nocą Łęczyński, powróciwszy pijany do domu, znowu podczas awantury pobił żonę i położyłszy się, zasnął. Łęczyńska zamordowała go wówczas siekierą, a po zbrodni umyła ręce i zamknęła mieszkanie, udając się do komisariatu, gdzie doniosła o zbrodni. Mężobójczyni osadzono w więzieniu.

(—) Sprzedał żonę kolede... Z Warszawy donoszą: Urząd Prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko zredukowanemu urzędnikowi, Stanisławo-

wi W., oskarżonemu o sprzedaż własnej żony kolede, który był dobrze usytuowany.

Stanisław W. sporządził z kolegą „umowę” na żonę, na określony okres czasu, pobierając za to 200 zł. gotówką i 300 zł. weksliami.

Do zatargu doszło, kiedy Stanisław W. upomniał się o spłatę weksli. „Dzierżawca” powiadomił wówczas o sprawie policję i Stanisława W. pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

## 450.000 zł. dodatkowych zeznań do podatku dochodowego.

W kołach urzędniczych duże wrażenie i bardzo liczne komentarze wywołały pogłoski na temat dodatkowych zeznań o podatku dochodowym, poczynionych przez niektóre wybitne osobistości o głośnych nazwiskach.

Tak np. mówi się, że pewien głośny działacz zgłosił niedawno do opodatkowania dodatkowo jeszcze około 450,000 zł., jako swój dochód w roku ub., a inna osobistość, dość zblizona do tamtej, zgłosiła dodatkowo do opodatkowania do chód 50,000 zł.

Może się opinia publiczna dowie nazwisk tych osobistości, które podobno w naszym życiu odgrywały niemal rolę. Jakaś słaba mają one pamięć, żeby wspominać o tak drobnej sumie, jak... prawie pół miliona złotych!

(—) Żona powiesiła męża z pomocą przyjaciela. Do sądu okr. w Sosnowcu wpłynął akt oskarżenia w sprawie ohd nego zamordowania rohotnika Wład. Tepera, z kolonii Łan, pod Strzemieszycami. Miesiąc temu znaleziono w lesie w sążeniu na drzewie trupa Tepera. Ponięwał rodzina Tepera znajdowała się w ciężkich stosunkach materialnych, a pożyczkę Tepera z żoną pozostawiało wiele do życzenia sądzono, że Teper się powiesił. Domniemania te podtrzymała silnie żona rzekomego samobójcy, 35-letnia Julia. Władze jednak nakazały sekcję zwłok i wysłała na jaw ohdna zbrodnia. Żona Tepera utrzymywała sto sunki z 25-letnim Stefanem Kuderskim. Krytycznego dnia wywabiała męża do lasu, upiła go do nieprzytomności i wspólnie z przyjacielem powiesiła na drzewie. Teperowa nazajutrz po zbrodni, w celu zmianylnia czynności władz wszczęła alarm, głosząc, iż mąż jej popełnił sa mobójstwo. Teperowa i jej przyjaciel stanęli niebawem przed sądem okr. w Sosnowcu.

WALERJA ZUBAWSKA.

## RAMIĘ SEMAFORU

Powleć współczesna z tyła kolejarzy. — Pieska sprawiedliwość... Och rozpanoszyła się u nas bliższa koszuła ciała, jak za początków carskich czasów... — A niech to diabli porwą — irytował się Rolski, przebiegając szerokimi krokami niewielki pokój.

Stachowski przywykł już z racji swe go stanowiska do skarg i widoku ludzkiej niedoli. Przez jego skromny gabinet przesuwali się zredukowani, pokrzywdzeni emeryci, wdowy, mający zatargi z władzą, wszyscy z prośbą o pomoc...

Nikt stąd nie odszedł bez słowa dobrej rady i pociechy... Ile było w jego mocy, zajmował się każdą sprawą. Mawiano o nim, że jest duszą związku.

Pobłażliwy dla drugich, surowy dla siebie, nieskazitelnie uczciwy, posiadał przytem wpływ na charakter słabe. I teraz patrzył chwilę na zdenerwowanego Rolskiego, poczem rzekł:

— Sładaj pan!

Rolski posłuchał momentalnie.

Stachowski zaczął cichym mocnym

jednak głosem:

— Wyrządzone panu przykrość, no, powiedzmy niesprawiedliwość... Ale to już przeszło i szkoda jednej chwili marnować na wewnętrzne zgrzyoty... Zycie jeszcze przed panem, obowiązki i drobnych ukłuc nie zbraknie... Jeżeli już coś przeszło, spłynęło kroplami czasu bezpowrotnie, poco myśleć, poco się kłopotać, niech pan myśli o sprawach bieżących!

Słowa te sprawiły wrażenie na Rolskim. Powoli ustępowało wzburzenie, budząc poczucie wdzięczności.

Chwyłił dłoń Stachowskiego i potrząsnął gwałtownie.

— Dziękuję... dziękuję, nie wiem, jak

się odwdzięczę — mówił z nieudaniem wzruszeniem.

— Drobnostka — szepnął Stachowski, odwzajemniając uścisk — to mój obowiązek, od czego tu jestem... a wam, jako członkowi Związku należy się pomoc i opieka.

Rolski uśmiechnął się blade; wiedział, jak różni różnie traktują swe obowiązki... — Szkoda — dodał, że dzielimy się na tyle związków i zwiączeków, gdyby złączył wszystkich pracowników kolejowych w jedność...

— O tak, to byłaby potęga! — potwierdził Stachowski.

— Z pana sercem i głową — uzupełnił Rolski.

— Niestety, brak solidarności — zaczął szybko Stachowski, chcąc uniknąć pochwał pod swoim adresem — nie pozwala się złączyć ludziom nawet we własnym interesie.

— Ech, może być zgoda, jeżeli od dzie sięć ludzi to partia, a co człowiek to dowódca, nikt nie chce być szeregowcem i słuchać — zauważył z gorczyca Rolski. Zegar poważnie obwisł szóstą.

Rolski zerwał się szybko. — Gadu, gadu, a tu czas na pociąg, wynudziłem pana, panie prezie, proszę mi darować... — A to się moja żona ucieszy, że tak pomysłnie pan załatwił naszą sprawę... Dziękuję, jeszcze raz dziękuję!

— Obowiązek, tylko obowiązek, nic więcej — bronił się Stachowski... — a jeżeli pan kiedy będzie w Warszawie...

— O to już mego dobroczyńcę odwdzię — z uśmiechem przerwał Rolski i wyszedł pożegnany serdecznym uściśkiem dłoni Stachowskiego.

Na stacji w P... wrzalo... Monotonja zapadłej stacyjnej i miasteczka przerwa na została czemś niecodziennem: Jankowski z okazji imienin Jankowskiej u rządzał bal... Coprawda było to każdego roku, ale sprawiło zawsze ten sam efekt. Panie kłopotaly się o toalety, o czyszczenie rzadko kiedy sprawiono coś

nowego, przerobiło się ze starego, do dało to i owo: jakaś wstążka, klamerka czy koronka... Ostatecznie, jak która mogła pozwolić sobie na nową suknie, sztyto na gwałt. Panowie krzywil się na wydatki.

— Ja smokimg noszę już dziesięć lat — mawiał niejedną do swej żony.

— Alboż jest u nas jaka moda — niecierpliwie odpowiadała pani. — Dziesięć lat... spróbuj wystrój kobietę w suknie i kapelusze z przed dziesięciu lat... wywygładałaby jak monstrum.

Na takie argumenty mózg męski jest za słaby, żeby skombinować odpowiedź. Pocięzono się więc, że spędzą kilka godzin przy dobrej wódeczce, a partyką w staromodnego preferka dostarczy słodkiego zapomnienia.

Ewa z początku chciała się wymówić przemęczeniem i nie iść, a wysłać Ludkę z Rolskim, ale Ludka słuchać nie chciała.

— Wcale nie pójdziemy, jak nie chcesz, sądzę jednak, że mogłabyś to zrobić dla dziewczyny, promocje dostała, namęczyła się, wartoby jej dać trochę rozrywkę — politykował Rolski.

Ewa zgodziła się i zaczęła myśleć o toalecie dla córki. Uszczuplając budżet miesięczny, sprawiła Ludce różową żor żętową sukienkę, przybraną szeroką szarfą. Dziewczyna cieszyła się i po kilka razy przymierzała przed lustrem. Ewa uśmiechała się, cierpliwie odpowiadając na wyczerpujące pytania.

— Mamusiu, czy aby dobrze leży?

— Doskonale, moje dziecko!

— Zdaje mi się, gdyby kolor był ciemniejszy?

— Ale cóż znowu, młodzietka jest!

— Mamusiu, czy aby tych falbanek nie za dużo... może to przesada?

— Przecież fason z żurnala, więc tak noszą.

— Kłosz dobrze skrojony, prawda?

— Bez zarzutu moje dziecko.

— A na ramieniu przypnę różę z paczkiem, a może dwie mamusiu?

— Mogą być dwie.

— Mamusiu, białe czy herbaciane?

— Myślę, że herbaciane.

— Ach, ale ty w co się ubierasz? — wzdycha Ludka.

— Mam przecież aksamitną.

— Mamusiu, ta suknia ma już przecież ze sześć lat, odkań pamiętam, na każdych imieninach bywasz w tej sukni.

— Żeby tylko takie zamartwienia były — odpowiada z uśmiechem Ewa.

— Nie dbasz nic o siebie, mamusiu, a przecież jesteś jeszcze taka ładna.

— Stara już jestem — rzuca pół-żartem matka.

Ludka pobiegła do matki i zarczyła jej ręce na szyję.

— Ja wiem, Kochana, że nie masz za co, a co masz, to dla dzieci... Ty moje skarby ukochane — i dziewczyna rozpiakała się.

— Wstyd! — upomniała łagodnie Ewa, głaszcząc ciemnowłosą główkę córki — płaczasz o głupie galganki, że matka nie wystrój się, jak inne, ciekawa jestem, czy dałaby mi chociaż minutę zadowolenia kołja z brylantów, gdyby które z was było chore... Nie bec dzieciaku!

W duszy Ewy nagle wezbrała radość.

— Ma serce dziecina — pomyślała — jednak i moje życie rozjaśnia promień i moje życie miewa jasne momenty.

— — — — —

Ewa predko przejrzała grę Rawicza, zbyt był niezreczny, jak wogóle mężczyzna... Objętość jego była tak lodowata, że wiało od niej sztuka... Był jednak chwilę, gdy mimowoli matka znikła z twarzy, w oczach gorszał promień, głos drżał a na usta siadał cichy gorący szep.

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —

— — — — —



# Kronika sportowa

## Polska na 15-em miejscu

wśród 52 państw Olimpiady berlińskiej. Igrzyska XI Olimpiady zostały wczoraj zamknięte. Zgaś znic, zapalony pochodnią, przyniesioną pieszo (sztafeta) aż do Grecji. Wielki sztandar z pięcioma kołami osnął się z masztu głównego.

16 dni zaciętych, czasem aż nazbyt na miętych walk — wyczerpało nerwy wszystkich. Trudno też od razu, na gorąco, bilansować dokładnie rezultaty tych, iedych w swoim rodzaju zawodów. Można co najwyżej stwierdzić, co bję prosto w oczy, bez potrzeby jakichkolwiek badań. Takim niezaprzeczonym faktem jest ogólny, zdecydowany triumf sportu niemieckiego. Poraz pierwszy od czasu wskrzeszenia Igrzysk nowożytnych, nie Ameryka wyszła z nich jako ogólny zwycięzca.

Zdziałło to nieprawdopodobny w swej rozpiętości i nasileniu atak Niemców na wszystkie pozycje programu olimpijskiego. Zgarniali oni netylko medale złote, srebrne i brązowe, lecz obsadzali również dalsze punktowane miejsca.

Ale przejdźmy do spraw własnych. Bilansując udział nasz powierzchownie, według punktacji tylko za medale zdobyte, otrzymamy dla Polski miejsce 19-te (9 pkt.) przed Danią. Sądźmy jednak, że z wielu względów zasadniczych logiczniejsze jest obliczenie 6-ciu miejsc w każdej konkurencji, gdyż daje to właściwszy przekrój poziomu sportu w poszczególnych krajach.

Operując się na takich przesłankach, stwierdzamy, że Polacy zdobyli ogółem 53,5 pkt., lokując się na miejscu 15 tem. Jest ono dalekie wprawdzie od naszych ambicji; lecz trafnie bcdaj odzwierciedla słotyń etan rzeczy.

A eraz przypomnijmy sobie raz jeszcze, kto dokonał tego zboru punktów dla Polski.

Lekka atletyka: Wajsówna, Walasiewiczowa (po 5 pkt.). Kwasniewska (4), Kucharski (3), Noji (2), Sznajder (1/10). Razem — 19 i 1/10 pkt.

Wioslarstwo: Verey i Ustupski (4) oraz Kobylński i Borzuchowski (1), razem — 7 pkt.

Sztafeta: kpt. Karasz — 4 pkt. Hippika: rtm. Kulesza, Rojczewicz i Kawecki — 5 pkt. („military”).

Zapasy: Słazak — 1,2 pkt. Piłka nożna: 3 pkt. Koszykówka: 3 pkt. Szabla drużynowa: 3 pkt. Boks: Chmielewski 3 pkt. Ginnastyka: zespół sokolik 2 pkt.

Zadnych punktów nie dostarczyło nam: pływanię, kajaki, żeglarsstwo. W niedzielę wieczorem odbyła się na stadionie olimpijskim uroczystość zamknięcia Igrzysk. Na stadionie zebrało się ponad 10 tysięcy widzów. W łóż honorowej obecny był kanclerz Hitler. Niezwykle barwnie i luminumywo stadion przedstawiał wspaniały widok.

Uroczystość rozpoczęła się od defilady delegacji państw, biorących udział w Olimpiadzie. Państwa defilowały w kolejności zdobytych punktów, a więc na pierwszym miejscu Niemcy, dalej Ameryka, Włochy, Francja, Finlandja i t. d. Chorążowie ustawili się przed łóż honorową, poczem prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego, hr. Baillet-Latour, ogłosił Igrzyska XI Olimpiady za zamknięcie i zaprosił młodzież całego świata na XII Olimpiadę w r. 1940 do Tokio.

Nastąpiło potem odegranie i odpiewanie hymnu olimpijskiego, salwy armatnie, przy dźwiękach których dokonano zdjęcia flagi z pięcioma kołami olimpijskimi. Flagę to burmistrz Los Angeles, gdzie odbyła

się poprzednia olimpiada, złożył burmistrzowi Berlina na przechowanie aż do odeśtania flagi za cztery lata do Tokio.

**Jeźdźcy zdobywają srebrny medal.**  
W ostatnim dniu Igrzysk rozegrano Pułkar Narodów, w którym jeźdźcy polscy roli nie odegrali. Poprzednio jednak ukończono konkurs konia wierzchowca. Polka zajęła drugie miejsce za Niemcami, zdobywając srebrny medal. Stawka jeźdźców była b. rozrzucona. Polacy zdołali jednak przeforsować trzech zawodników, co w sumie dało nam zaszczytne miejsce.

Wyniki w tym konkursie były następujące: 1) Rtm. Stubbendorff (Niemcy) na Nurmin, 37,70 p. 2) Earl Thompson (USA) na Jenny Camp 99,90 p. 3) Kpt. Lundieg (Danja) na Jansone 102,20. Drużynowo: 1) Niemcy 676,75 p. 2) Polska 991,70 p. 3) Anglja 1195,50. Pułkar Narodów: 1) rtm. Hasse (Niemcy) na Torze 4 p., 2) rtm. Rang (Rumunja) na Delphis 4 p., 3) kpt. Plattly na Sello 8 p. Drużynowo: 1) Niemcy 44 p., 2) Holandia 51,5 p., 3) Portugalia 56 p.

**Chmielewski czwarty.**  
Po walce z murzynem Clarkiem, Chmielewski przystąpił (następnego dnia) do walki z Norwegiem Tillerem, zupełnie złamany i wyczerpany. Opucnięcie pięści, zbite żebra zrobiły swoje. Cios Chmielewskiego zatracił całą siłę. Norweg, wiedząc o tem, nie bardzo obawiał się uderzeń, natomiast sam kontrolwał, czyniąc coraz większe luki w obronie Polaka. Chmielewski, niemal bezbratny, nusił w każdej rundzie tej, dramatycznej dlań, walki „odpoczywać” na desce. Tak więc, zgnębiony raczej okolicznościami, niż siłą swego przeciwnika, doprowadził walkę przegrana do końca.

Naskutek doznanych kontuzji Chmielewski zrezygnował z dalszej walki o

niezłoty lepszynch  
OSTRZA POLONIA

nieład bronzowy z Argentycykiem. Vilarealem i zajął wobec tego miejsce czwarte.

**TRZY POKOJE**  
z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia zaraz — także oddzielnie sala, ul. Jasnogórska nr. 59.

**ZGUBIONO**  
zegarek srebrny z bransoletką — szafir, oczko. Uccziwego znalazcę uprasza się o zwrot za nagrodą do Skł. „Gońca”

**DUŻY POKÓJ**  
z wygodami i oddzielnym wejściem do wynajęcia, ulica Jasnogórska nr. 32 m. 6. 2631

**POKÓJ**  
umeblowany od zaraz do wynajęcia, z oddzielnym wejściem. Wiadom. Aleja Pokojska 52 m. 1.

**DWA POKOJE**  
z kuchnią, z wygodami, od zaraz do wynajęcia, ul. Dembińskiego nr. 32.

**POTRZEBNY**  
kneher lub starszy pomocnik „Gospoda Warszawskiego”. 2637

**ZGUBIONO**  
legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną imię Weronika Walczak

**OKAZYJNE**  
do sprzedania 3 biurka, krzesła, fotele wieńskie, bielizna i trenaż nowa. I Aleja nr. 4

**SPRZEDAM**  
piwiarnię z mieszkaniami. Wiad. ul. św. Barbary 48

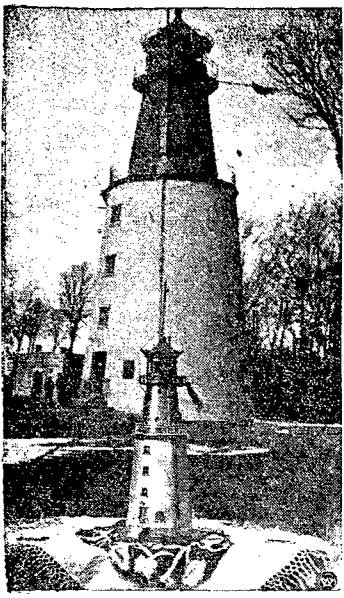
**8 groszy**  
pranie kołnierzyka z poljskimi, koszuli męskiej dziennej 25 gr, chemizurka czyszczenie garnituru 3 zł, płaszcz 2,50, sukni 1 zł w Fabryce Chemicznej Pralni „JADWIGA”, ulica Katedralna nr. 4

**NAJBARDZIEJ**  
luksusowy lokal 4-pokojowy w nowym domu do wynajęcia zaraz, ul. Jasnogórska nr. 50/52, róg ul. Dąbrowskiego. Wiadomość u gospodarza.

**5, 4, 3 i 2-POKOJOWE**  
mieszkania z wygodami do wynajęcia, oraz pokoje pojedyncze, ul. Dąbrowskiego nr. 9. Wiadomość u dozrycy 2249

**DLATEGO**  
wszyscy zdają pudru z wtyrni „LECI”, — te znakomicie kryje i matuje, posiada wykwintny zapach, jest wyrobem krajowym firmy chrcześcijańskiej. Zastępstwa L. Roźnicki, Narutowicza nr. 30, Czełstochowa

| 247 539 696 936 155238 534 627 900 156951 158392   |   |
|--|---|
| 761 833 159470 562 997 16290                       | 807 907 23475 675 876 2414 25569 709 26152 690    |
| 161008 112 729 162 1819 1690                       | 976 27342 421 28413 745 29113 30545 65 31598 782  |
| 756 166117 397 167703 945 168638 721 36 164 166600 | 32660 170 33464 583 626 3049 64 38842 36043 317   |
| 66 741 176054 116 84 93 171673 891 172339 987      | 490 537 609 47351 747 35959 39065 697 49006 537   |
| 172308 67 378 174297 366 357 175012 137 61 463     | 447 41332 422500 43198 919 40789 47746 48568 881  |
| 926 176227 575 1701 921 177032 224 328 62 653      | 20476 999 50660 341 968 51789 53643 54689 731     |
| 178303 202 838 968 179156 415 73 772 904 28 170047 | 35279 57331 747 888 907 58995 62008 44 50 443 631 |
| 134 454 413 180113 183368 831 184204 395 24 498 78 | 783 650 61031 81 1545 175 900 62210 370 64266 306 |
| 643 861 185430 627 916 186330 187264 84 446 546    | 450 561 65 674 919 926 58351 475 684 69695 71054  |
| 750 857 987 188907 189544 190165 230 353 96 972    | 72725 326 75874 619 515 804 74930 341 767 891     |
| 191325 192033 55 193027 573 641 816 194133 905     | 71519 208 594 76413 77572 785 964 79972 80663     |
| Po 50 złotych na N-ry:                             |   |
| 143 205 530 877 926 1063 316 471 558 912 2312      | 680 81375 82598 83319 84517 8600 888 88447 89674  |
| 933 3616 87 4315 586 676 940 3220 70 381 727 833   | 943 86097 427 87015 88752 89387 90609 91274 861   |
| 89 6216 929 8026 174 9152 465 605 10287 573 885    | 470 92601 690 764 93263 661 94734 95798 906       |
| 11042 226 12052 13183 377 14133 300 25 680 15097   | 100450 687 729 101153 861 102126 46 309 103503    |
| 441 306 17 17459 714 18260 380 19943 20019 418     | 953 104239 302 105133 649 106877 87 107157 357    |
| 528 21367 489 22414 23198 240 24040 552 244 25319  | 904 109837 109443 689 784 807 110357 861 111129   |
| 550 654 998 26436 577 27136 423 63 67 522 28282    | 113485 842 114059 320 329 92 112169 146043 117976 |
| 698 2953 328 836 30132 42 873 826 991 31021 167    | 119108 74 120262 385 707 12676 122256 50 782      |
| 634 32288 994 33559 34344 73 484 789 33154 479     | 123763 933 99 124002 975 125066 178 724 944       |
| 675 172 36231 499 517 37108.                       | 128430 129459 844 902 130256 656 131511 132087 8  |
| 32217 37 39339 633 733 824 40350 73 516 711        | 139692 982 140431 881 142156 229 638 46 902       |
| 71 820 41361 731 39 42788 43359 463 678 44076      | 143024 76 144188 480 359 145666 146159 679 147228 |
| 320 461 98 46084 2 8 614 22 46 708 923 46357       | 914 148320 538 617 149023 526 615 150913 51143    |
| 4756 43 811 23 48235 573 886 4964 605 798 978      | 907 152310 729 153239 80 534 154485 342 155692    |
| 50025 31 52165 336 433 965 53276 650 540 60150     | 679 946 150126 402 157001 458 616 979 158127 764  |
| 556 69 802 520 447 63 909 568 57158 844 58294 989  | 189387 488 576160389 877 101089 825 16286 163047  |
| 672 62 60066 610 113 62129 673 718 62163 63644     | 117 274 369 164289 651 165395 856 166599 910 648  |
| 583 64905 62 763 860 65229 406 583 840 66339 519   | 167982 87 168191 393 418 943 170211 171299 964    |
| 91 695 67074 546 604 74 839 69141 328 485 917 54   | 172946 623 176374 177042 302 644 895 17803 609    |
| 76443 573 71008 330 98 727 76458 7357 610 962      | 179494 180094 96 841 181275 839 182310 811 804    |
| 74493 816 96 75071 451 71 205 914                  | 908 182486 392 799 185112 359 935 186149 685 782  |
| 76189 214 472 774 77144 63 562 94 305 78016        | 963 187412 638 919 188044 272 327 463 681 189481  |
| 319319 618 42 72 756 14 79343 744 941 80093 225    | 190154 191250 822 192890 198005 715.              |
| 710 896 936 926 810 81199 333 98 488 8249 752 665  |   |
| 833712 49 734 86 900 8484 582 83017 20 491 576     |   |
| 744 86019 551 78 766 873 907 87186 622 61 825      |   |
| 93 83442 76 821 74 89570 754 90009 178 371 77 822  |   |
| 91089 171 799 93301 391 455 536 963 54 769 94045   |   |
| 404 524 619 916 91065 55 178 879 96173 273 518     |   |
| 906 98699 99008 395 468 818 101423 51 536 87 870   |   |
| 866 102283 279 885 103036 21 980 104296 779 919    |   |
| 150573 106397 716 806 938 107033 513 90 840 51     |   |
| 108114 266 314 551 760 109394 823 115000 11000 317 |   |
| 465 567 11261 666 491 113059 271 550 91.           |   |
| 114185 451 386 99 115284 116127 324 520 60         |   |
| 952 117117 381 645 78 725 10 118337 593 647 717    |   |
| 216 99 99 331 222 368 521 764 877 95 120006        |   |
| 216 99 99 331 222 368 521 764 877 95 120006        |   |
| 186 524 106 86 889 123159 419 124745 125097 159    |   |
| 564 126675 127016 63 94 461 526 602 61 58 760      |   |
| 862 915 125336 73 790 870 130166 211 623 997       |   |
| 13121 425 956 878 132240 893 133230 478 47 550     |   |
| 134169 73 536 133213 385 550 670 92 290 12006      |   |
| 85 138476 520 1308 997 139184 501 747 1401045      |   |
| 736 829 141045 142142 96 320 859 143592 94         |   |
| 141465 145916 146003 227 147502 149020 21 83 864   |   |
| 149384 260 706 150139 292 451 664 84 949 151191    |   |
| 301 607 648 755.                                   |   |
| 152270 334 936 153033 113 802 154020 417 781       |   |
| 155944 157081 159 64 934 174 833 66 75 158054 132  |   |
| 58 289 320 159184 783 160127 55 161429 641 736     |   |
| 181 181 162138 64 871 163299 949 164245 836 163780 |   |
| 860 166096 73 640 734 167657 168125 37 169400      |   |
| 73 92 953 17095 830 63 960 17240 667 905 172329    |   |
| 74 441 596 724 173059 139 390 744 865 174037 399   |   |
| 175169 176698 177045 499 178751 661 1825 191972    |   |
| 206 59; 180125 510 763 81 910 181191 392 682 734   |   |
| 1821; 482 651 57 774 183000 265 73 513 668         |   |
| 18444; 185636 834 186273 349 703 68 927 187496     |   |
| 188485 188212 679 970 189117 960 190097 897 268    |   |
| 300 191144 418 192083 267 70 914 193385 19 67      |   |
| 892 903 194048 134 227 335 867 95.                 |   |
| CIAGNIENIE DRUGIE.                                 |   |
| Wygrywane po 200 zł:                               |   |
| 453 1437 578 2316 870 3806 55 61 4487 5424         |   |
| 6102 431 741 7430 537 8122 9610 26 771 10187 820   |   |
| 906 11202 709 910 12693 13888 14727 15269 372      |   |
| 468 753 16144 782 17385 851 19768 21011 22084      |   |
| 807 907 23475 675 876 2414 25569 709 26152 690     |   |
| 976 27342 421 28413 745 29113 30545 65 31598 782   |   |
| 32660 170 33464 583 626 3049 64 38842 36043 317    |   |
| 490 537 609 47351 747 35959 39065 697 49006 537    |   |
| 447 41332 422500 43198 919 40789 47746 48568 881   |   |
| 20476 999 50660 341 968 51789 53643 54689 731      |   |
| 35279 57331 747 888 907 58995 62008 44 50 443 631  |   |
| 783 650 61031 81 1545 175 900 62210 370 64266 306  |   |
| 450 561 65 674 919 926 58351 475 684 69695 71054   |   |
| 72725 326 75874 619 515 804 74930 341 767 891      |   |
| 71519 208 594 76413 77572 785 964 79972 80663      |   |
| 680 81375 82598 83319 84517 8600 888 88447 89674   |   |
| 943 86097 427 87015 88752 89387 90609 91274 861    |   |
| 470 92601 690 764 93263 661 94734 95798 906        |   |
| 100450 687 729 101153 861 102126 46 309 103503     |   |
| 953 104239 302 105133 649 106877 87 107157 357     |   |
| 904 109837 109443 689 784 807 110357 861 111129    |   |
| 113485 842 114059 320 329 92 112169 146043 117976  |   |
| 119108 74 120262 385 707 12676 122256 50 782       |   |
| 123763 933 99 124002 975 125066 178 724 944        |   |
| 128430 129459 844 902 130256 656 131511 132087 8   |   |
| 139692 982 140431 881 142156 229 638 46 902        |   |
| 143024 76 144188 480 359 145666 146159 679 147228  |   |
| 914 148320 538 617 149023 526 615 150913 51143     |   |
| 907 152310 729 153239 80 534 154485 342 155692     |   |
| 679 946 150126 402 157001 458 616 979 158127 764   |   |
| 189387 488 576160389 877 101089 825 16286 163047   |   |
| 117 274 369 164289 651 165395 856 166599 910 648   |   |
| 167982 87 168191 393 418 943 170211 171299 964     |   |
| 172946 623 176374 177042 302 644 895 17803 609     |   |
| 179494 180094 96 841 181275 839 182310 811 804     |   |
| 908 182486 392 799 185112 359 935 186149 685 782   |   |
| 963 187412 638 919 188044 272 327 463 681 189481   |   |
| 190154 191250 822 192890 198005 715.               |   |
| Wygrywane po 50 zł:                                |   |
| 711 947 1096 119 394 543 991 949 2271 815 5749     |   |
| 7404 7351 923 3562 9669 16000 11256 531 12627 859  |   |
| 10831 914 14864 15366 414 16514 17061 470 670      |   |
| 10897 803 19519 21595 22905 23187 391 244 90 9     |   |
| 20107 124 833 26958 27625 738 930 67 29625 39830   |   |
| 31972 32367 517 605 34284 365 36400 622 764 88     |   |
| 37631 3 38075 182 41190 518 886 42362 42415 44761  |   |
| 40282 47672 49055 247 873 81667 717 76 877 963     |   |
| 52223 780 5217 549 5873 59855 60703 61002 13 18    |   |
| 411 664 6329                                       |   |



Urna — latarnia morska.

Zmiaławy kierownik latarni morskiej p. Wzrost Rozewiu, personel największej i najpotężniejszej latarni morskiej im. Stefana Żeromskiego na przykładzie rozewskim uinął w niezwykłe pięknie i oryginalnie pomysłałą urnę w kształcie dokładnego modelu latarni Żeromskiego. Na zdjęciu naszym urna — latarnia na tej oryginalnej, przed wysłaniem na Kopicie na Sowińcu.

ciectwa. Dyrektorem Unji myślniej kleru jest sam biskup ordynariusz.

(X) Nowy szpital katolicki w Korei. Z powodu przypadającej w bieżącym roku setnej rocznicy powstania Wikariatu Apostolskiego Korea, ks. biskup Lar ribeau postanowił wzniesić szpital katolicki w Seul, stolicy Korei. Pragnienie jego stało się rzeczywistością. Dnia 1 maja br. Ks. Biskup poświęcił szpital w obecności licznych osobistości rządowych i świata naukowego. Obok działu medycyny ogólnej istnieje tam dział chłrób dziecięcych. Szpital jest zaopatrzony w 24 łóżka, salę operacyjną, gabinet radiologiczny i ambulatorium dla biednych. Na czele szpitala stoi dr. Boku, profesor medycyny przy cesarskim uniwersytecie w Seul.

(X) Polak pierwszym doktorem misjologii. Poraz pierwszy Instytut Misjologii, utworzony przed kilku laty w Ateneum Propagandy w Rzymie, udzielił swoim wychowankom stopień doktora. Pomiędzy trzema nowymi doktorami znajduje się Polak, ks. Krause, który przedstawił pracę: „Pięćdziesiąt lat historii wikariatu apostolskiego Chengting-fu (1856 — 1906)”. Należy zaznaczyć, że ks. Krause jest bratankiem ks. Krausego, prefekta apostolskiego w Shuntehu w Chinach.

(X) Negus — aktorem filmowym. Jak swego czasu donoszono, amerykańskie to-

warzystwa filmowe niejednokrotnie zwracały się do cesarza Abisynji z propozycją: mi wystąpienia w filmie za dość znacznym honorarium — lecz cesarz zawsze odmawiał.

Obecnie Negus pod wpływem przyjaciół, zdanie swe zmienił. Jedno z najważniejszych towarzystw filmowych w Anglii podaje do wiadomości, że zawarło umowę z cesarzem w sprawie nakręcenia filmu propagandowego o niepodległość Abisynji z jego osobą. Tym razem Negus nie tylko, że nie otrzyma honorarium, lecz sam dokłada do tej akcji 20.000 funtów szterlingów (połowa sumy, którą film będzie kosztował).

### Jazda samolotem leczy bezsenność

W Niemczech powstało sanatorium w którym leczą chorych na bezsenność rzekomą jazdą w wagonie kolejowym. Równomierne kołysanie łóżka, stukot monotony kół wagonu, co osiąga się za pomocą specjalnie konstruowanych aparatów, oddziaływa podobno kojąco i usypiająco na niektórych pacjentów cierpiących na uporczywą bezsenność, której nie można już nawet zwalczyć narkotykami. Obecnie prasa nowojorska donosi o eksperymencie, jaki przeprowadził jeden z lekarzy ze swoim pacien-

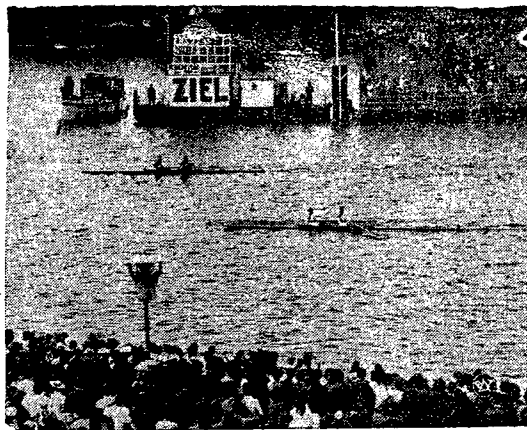
lem, bardzo bogatym przemysłowcem. Przemysłowiec wycierpiał od dłuższego czasu na bezsenność, której nie udało się zwalczyć żadnymi znanymi środkami. Wreszcie jeden z lekarzy poradził mr. Scottowi aby odbywał codziennie kilkugodzinny lot aeroplanem. Już pierwsze dwie podróże powietrzne dały doskonałe wyniki: mr. Scott odzyskał wreszcie sen. Zachęcany tem nabył na własność luksusowy aeroplan i zaangażował pilota, który codziennie odbywa ze swoim pasażerem-pacjentem lot długodystansowy. Możliwe być, iż jest to doskonały środek na bezsenność, znacznie lepszy od bromu czy innych narkotyków. ale dostępny nie dla każdego. Tylko milioner może sobie pozwolić na kurację „aeroplanową”.

## Ze świata

(X) Trzynastu biskupów misyjnych z jednej diecezji. Hiszpańska diecezja Victoria, w której się urodził i wychował św. Ignacy Loyola, zawsze się odznaczała zapalem misyjnym, jakby wpływ wielkiego fundatora do dziś dał się odczuwać. Trzydziestu księży pochodzących z diecezji Victoria zarządza od brzyźmiemi obszarami misyjnymi. Dziełcu z nich to Wikariusze a czterech to Prefekci Apostolscy. Nie można się dziwić temu, bo wszystkie parafie w diecezji, w liczbie 717, posiadają wszystkie Dzieła misyjne: Pap. Dzieło Rozkrzew. Wiary, Pap. Dzieło św. Piotra Apostoła dla Kleru tubylczego i Dzieło św. Dzie-



Z olimpijskich regat wioślarskich. Na torze wioślarskim w Gruenau odbyły się wioślarskie regaty olimpijskie. Wśród szeregu konkurencji, star towały osady polskie w czwórkach ze sternikiem, dwójkach bez sternika oraz w jedykach. Polacy odnieśli dwukrotnie znakomite sukcesy i tylko jedna porażka, przyczem polska dwójka, oraz mistrz Polski i mistrz Europy Veray zwyciężyli bezapelacyjnie. W przedbiegach z dwójką ze sternikiem Polska zajęła czwarte miejsce. Na zdjęciu start polskiej dwójki bez sternika.



Muzyka. — Przy wynajmowaniu mieszkańca wyraźnie powiedział panu, że nie znoszę w domu muzyki. Tymczasem żona pańska całymi dniami gra na fortepianie. — I to pan nazywa muzyką? — Nieporozumienie. — Po konsultacji u lekarza Silbergram wcisną mu do ręki dziesięć złotych i spiesz do drzwi. — Przepraszam pana, — zatrzymaj go doktor — należy mi się trzydzieści złotych. — Tak? To i ja przepraszam. Mówili mi, że ten doktor bierze dwadzieścia.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO? ŚRODA, 19 SIERPNIĄ.

6'30 Audycja poranna. 12'23 Muzyka z płyt. 16'00 Koncert zespołu Pawła Rynasa. 17'00 Trio Polskiego Radia i solista Janusz Nowak (bas). 17'50 Anekdoty z życia Heleny Modrzejewskiej. 19'00 Koncert orkiestry i solistów. 20'00 „Słyszcie symfonie” — trzecia audycja. 20'30 Wędrownika mikrofonu po prowincji. 21'00 Szóstka audycja z płyt „Utwory Fryderyka Chopina”. 21'30 Śląskie pieśni ludowe. 22'00 „Co mówi Europa o minioniej Olimpiadzie”. 22'25 Koncert zespołu T. Serebinskiego i muzyka taneczna.

KS. PILLA.

## Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Homazczenie z włoskiego Mariji Poznańskiej.

— To prawda: będą oni intonowali hymn, którego nikt inny nie będzie umiał śpiewać. Zapanowała cisza.

Później Flora zaczęła rozwijać, z wzruszającą niewinnością, plan swego przyszłego życia. Mówiła z powagą małej dziewczynki...

— Ponieważ pozostaliśmy sami, bez mamy — powiedziała — więc ja muszę być aniołem opiekuńczym Eljusa. Modliłam się dziś za niego, przystępując do Komunii św., i mam nadzieję, że z Boską pomocą, pozostaniemy nieskalani, jak sobie tego życzyła mama. Ona poczuła nas, że niewinność jest podobna do kwiatu lilij, i że trzeba wciąż umartwiać swoją duszę, aby zachować jej czystość i piękność. Mówiła nam także, że o wartości duszy stanowi opór, którym przewycięża ona wysiłek króla ciemności, dążącego do zszepcenia jej. Ten duch zła nie może znieść, aby istoty, żyjące na ziemi, mogły dorównać Aniołom swą czystością i niewinnością.

„Dlatego postanowiliśmy tak żyć, aby Bóg mógł przeglądać się w naszych przezroczystych duszach, jak słońce w wodzie... To są słowa mamy.

— Są to słowa Anioła, Floro; słowa bardzo cenne... O, jeśli mama twoja uleciała do nieba, to stało się to dlatego, że ziemia nie była jej godna. Gdyby wszystkie matki były takie, jak ona! Ziemia zamieniłaby się wtedy w ogród rozkoszy...

Tak rozprawiając, dotarli do plebanji; był to ładny domek o zielono malowanych okiennicach.

Panna Fernanda, siostra proboszcza, przywitała miłych gości bardzo serdecznie. Wprowadziła przybyłych do salonu, poprosiła, aby usiadły i poczekały na jej brata, który był jeszcze w kościele.

Flora patrzyła z zachwytem na eleganckie a zarazem tak skromne urządzenie salonu, ozdobionego gobelinami i haftami. Na hebanowej konsolle stał posążek Dzieciątka Jezus, uśmiechniętego z wyciągniętymi rączkami. Było tak śliczne ze swoimi różnymi ustezkami i turkusowymi oczkami, że wydawało się żywe. Na ścianie wisiał olejny portret kobiety. — Kogo wyobraża ten portret? — zapytała dziew-

18) zynka Siostrę Immaculatę.

— To jest matka proboszcza.

— Czy żyje jeszcze?

— Nie, umarła tej wiosny. To była dla niego bardzo bolesna strata; od dnia jej śmierci nie widziałam już uśmiechu na ustach proboszcza.

W tej chwili weszła do pokoju panna Fernanda, niosąc na tacce dwie filiżanki gorącej czekolady.

— Niepotrzebnie się pani trudziła dla nas — zauważyła Siostra.

— Nie sprawiło mi to najmniejszego kłopotu — odrzekła panna Fernanda, stawiając taczkę na stole. — Bardzo skromny poczęstunek, ale ofiarowany z całego serca. Zagrzejcie się tymczasem trochę, zanim nadejdzie mój brat.

— Pozwól, Floro, kilka biszkoptów i filiżanka czekolady pokrzepią cię trochę.

— Zbyt wiele uprzejmości! — rzekła dziewczynka, biorąc filiżankę z rąk panny Fernandy.

— Bez ceremonii, Floro, i rozśles się trochę, moje dziecko!

Flora uśmiechnęła się smutnie i zaczęła pić czekoladę. Niebawem nadszedł proboszcz, który przywitał miłych gości, życząc im dobrego apetytu. Siostra Immaculata z Florą wstały, aby przywitać go z należnym szacunkiem, ale proboszcz Ermanno dał im znak, aby sobie nie przeszkadzały. On także siadł, nieco na uboczu, dla dotrzymania im towarzystwa.

— Jestem bardzo zadowolony, Floro — powiedział proboszcz — z dobrego przykładu, jaki dałaś dziś w kościele. Wierzący, że byłem prawdziwie wzruszony i jestem przekonany, że przykład twój wpłynie bardzo dodatnio na wszystkich, którzy widzieli, jak przystąpiłaś do Komunii św. Twój postępek wart tyle, ile piękne kazanie — kazanie dobrego przykładu i ja dziękuję Panu Naszemu, że natchnął cię tak piękną ideą...

— To Pan Jezus mi tę myśl podał przez usta Siostry Immaculaty — zauważyła Flora.

— Mama twoja napewno bardzo była zadowolona z ciebie, i możesz być pewna, że wynagrodzi ci to wspaniałomyślnie... Matki są takie dobre!

— Niedawno właśnie miałam przykład jej wspaniałomyślności, księżo proboszcze. Zanim przystąpiłam do Komunii św., byłam bardzo smutna, teraz odzyskałam zupełną swobodę ducha i z rezygnacją poddaję się woli Boga.

— To Pan Jezus z pewnością uśmierzył burzę w twoim sercu. On najbardziej miłuje niewinnych

i obdarza ich swoją kłiwnością...

— Jestem tego pewna... Pod wpływem Jego pociechy, ustąpiła nie tylko moja rozpacz, ale doznałam wrażenia, że moja mama jest obok mnie, tak jak w dniu, w którym przystąpiłam do pierwszej Komunii św. Zdawało mi się, że pachnące jej ręce głaszczą moją twarz, i odmawiając pacierz, którego ona mnie nauczyła, doznałam uczucia tej samej słodyczy, co wówczas...

Przeszło kilka chwil w milczeniu, poczem proboszcz Ermanno zaprowadził Florę do swego gabinetu.

— Chcę ci ofiarować maly upominek na pamiątkę tego smutnego dnia — powiedział dobry proboszcz, wręczając jej książkę, zatytułowaną „Historia Duszy”.

— Jest to autobiografia słodkiej i pokornej Siostry z Carmelu w Lisieux, która wkrótce dostąpi kanonizacji.

— Jakaż to anielska twarz! — zauważyła Flora, podziwiając portrety, który zdobił oprawę książki.

— Była to naprawdę istota bardziej Boska, aniżeli ludzka, apostołka wiary i ufności w Boga. Pewien jestem, że, czytając tę książkę, poczujesz się lepszą; bo tchnie z niej słodycz, która czaruje umysł i podbija serce. Są to opisy życia, spędzonego w samotności i modlitwie; opisy, które ujawniają świętą duszę, poświęcającą się Bogu dla uzdrowienia dusz. Autorka tej książki straciła swoją matkę jako mała dziewczynka, ale oddana całym sercem Matce Boskiej, przeszła czysta i nieskalana przez życie, pełne pokus i zasadzek, aby złożyć w stóp ołtarza swą duszę bez niepokalania. Jak płatek białej róży... Prawda, Floro, że postarasz się iść w jej ślady?

— Mam nadzieję, że Matka Boska, mi dopomoże.

— Jeżeli naprawdę oddasz się pod opiekę Matki Boskiej i waloczyć będziesz pod ochroną Jej płaszcza, to osiągnięcie twojej doskonałości jest zapewnione.

Po tych słowach proboszcz Ermanno usiadł przy biurku, otworzył książkę i napisał następującą dedykację:

„Florze Cherubin, aniołkowi na ziemi, z życzeniem, aby idąc drogą wytkniętą jej przez siostrę „Świętą od Róż”, z pocałunkiem Jezusa Pocieszyciela dźwigała z rezygnacją swój krzyż, dopóki nie połęczy się z niezapomnianą swą mamą ...w błogosławionem Królestwie, którego granicami są miłość i światło.” Flora przyjęła z wdzięcznością miły upominek i ze czcią ucałowała rękę proboszcza.